Kraków

PT. Bibljoteka Jagiellońska

Dziś dodatek: Sprawy Naftowe

Nr. 19 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 20 stycznia 1932. Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80
z dostawą do domu . zł. 6·10
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 6·10
za granicą zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Abecadło państwowej racji stanu.

Ta część mowy p. ministra spraw wewnętrznych na komisji budżetowej, która dotyczyła spraw narodowościowych na terenie województw południowo wschodnich — była sformułowaniem w słowach tych zasad polityki Rządu, jakie faktycznie urzeczywistnia on w życiu, w praktyce, od r. 1926.

Niczem mniej, ale też i niczem więcej.

Wielkiego zawodu doznać musiały partje polityczne, zarówno ukraińskie, jak polskie, które od mowy tej oczekiwały „nowego kursu", „inauguracji nowej polityki", słowem dreszczy i sensacyj **politycznych;** te partje, które, jak Undo czy Stronnictwo Narodowe, uważają, że w województwach tych istnieją i rozwiązywane być muszą zagadnienia **polityczne** i że Rząd podchodząc do tych zagadnień, musi w ich załatwianiu oprzeć się na jednym z dwóch „kontrahentów", za jakich w stosunku do Państwa te partje się uznają: albo na ukraińskim kontrahencie endeckim — Undzie, albo na polskim kontrahencie endeckim — Stronnictwie narodowem.

Rząd wszakże daleki jest nietylko od przyjmowania ofert tych „kontrahentów", ale wręcz od ich zauważenia.

Rząd opiera się na racji stanu Państwa i nie może— jakby to chciały i jak to Rządowi podsuwają ciągle obie endecje — dopatrzeć się na terytorjum południowo - wschodniem Rzplitej znamion jakiejś politycznej odrębności czy całości względem reszty Państwa i dlatego oświadcza:

„Ani w rzeczywistości ani w wewnętrznem przekonaniu Rządu, zadania Państwa w odniesieniu do trzech województw południowo - wschodnich nie są inne, niż wobec całego terytorjum Rzplitej czy poszczególnych jej ziem".

To jest zasada ogólna i naczelna.

Zasada druga, tak często rozwijana na tem miejscu, to **zasada równości praw i obowiązków wszystkich obywateli względem Państwa.**

Państwo, jego racja stanu, nie może „tolerować" a tembardziej „realizować" teoryj o obywatelstwie pierwszej klasy i dalszych klas. o „gospodarzach" i „lokatorach" w Państwie o przywilejach jednej grupy etnicznej w stosunku do innej, słowem: teoryj **o dwóch narodach politycznych** na terytorjum Państwa. Państwo odnosi się do wszystkich obywateli bez względu na przynależność do grup etnicznych, **tak samo,** sprawiedliwie i z miłością, pod jednym warunkiem: **lojalności obywatelskiej względem Państwa.**

Za lojalność: czynna, troskliwa pomoc Państwa.

Za brak lojalności: niemniej czynna, niemniej troskliwa i stanowcza, z racji stanu wypływająca samoobrona Państwa.

Granice działalności obywatelskiej są „wyraźne i nieprzekraczalne". Dopóki jest zgodna z dobrem Państwa, dopóki nieszkodzi i niezagraża bezpieczeństwu innych obywateli — jest dozwolona i swobodna. Jeśli tę granice przekroczy — jest ukracana i karana przez Państwo.

Endecja polska w paroksyźmie politycznej demagogji, niejednokrotnie w przejrzystych celach agitacyjnych, sugeruje pracom i zarządzeniom Rządu, że „popiera" on etniczną grupę ruską **politycznie,** kosztem etnicznej grupy polskiej. Woła wtedy z perfidja, obliczona na najbardziej prymitywne instynkty naskórkowego szowinizmu: „Przecież narodowi polskiemu też należą się tu jakieś prawa..."

Na ten prymityw demagogji min. Pieracki oczywiście nie odpowiada. Ustala natomiast zasadę jasną, samo przez się rozumiejącą się, bezsporny dogmat:

„Wyrządzanie szkód grupie polskiej... oznacza **zamach na samą ideę Państwa i wyzwanie pod adresem całej siły Państwa polskiego,** które takiej działalności tolerować nie może".

Oto jest **abecadło** państwowej racji stanu, którego endecja zarówno polska jak ukraińska po czternastu la-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Pod znakiem obłędnej nienawiści do Polaków.

Stu oskarżonych o zajścia w Niborku stanęło przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 stycznia. (G) Z Królewca donoszą: W Niborku rozpoczął się dziś proces we wsi Jedwabno.

Przed sądem stanęło 100 mężczyzn i kobiet, oskarżonych o rozruchy i zakłócenie spokoju publicznego. Sala sądowa wypełniona do ostatniego miejsca.

Podłożem całej sprawy jest nienawiść miejscowych Niemców do Polaków.

Przed kilku tygodniami zostali w Jedwabnie pobici przez Niemców dwaj Polacy.

Dnia 9 stycznia przyjechał do Jedwabna prokurator, który rozpoczął dochodzenia. W rezultacie śledztwa **polecił aresztować dwóch napastników.**

Tłum Niemców wystąpił wówczas przeciw policji,

która z trudem opanowała sytuację. Na pomoc tłumowi przybyło 40 myśliwych, biesiadujących w sąsiedniej karczmie. Skłonili oni **tłum do nowych ekscesów, które z trudem udało się policji opanować.**

Właśnie te zajścia są przedmiotem obecnego procesu. Cały proces odbywa się pod znakiem nienawiści do Polaków.

Ludność polska jest narażona na ciągłe szykany bojówek niemieckich.

Związki hakatystyczne wystosowały do władz pismo z żądaniem uwolnienia oskarżonych. Policja zastosowała wszelkie środki ostrożności, by nie dopuścić do ekscesów.

Ludendorf oskarżony o bluźnierstwo

Monachjum 18 stycznia. (PAT.). W najbliższym czasie sąd monachijski rozpatrywać będzie sprawę b. szefa sztabu armji cesarskiej generała Ludendorfa, który w wydawanem przez siebie czasopiśmie „Ludendorf-Volkswarte" uprawia niesłychaną agitację antikatolicką.

Katolicki „Bayerischer Courier" donosząc o tem wyraża nadzieję, że niezawodnie ludność katolicka Bawarji „da przecież kiedyś Ludendorfowi odpowiednią odprawę i że niezależnie od sądu pouczy bluźniercę o granicach wolności przekonań".

Nowa ustawa naftowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 stycznia. (R). Departament górniczo-hutniczy ministerstwa przemysłu i handlu opracował projekt nowej ustawy naftowej, która ma doprowadzić do zunifikowania warunków prawnych w dziedzinie przemysłu naftowego na całym obszarze Państwa.

Kilkanaście osób zabitych w katastrofie kolej.

Pociąg paryski wykoleił się w nocy pod St. Just.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G). Z Paryża donoszą: Przed wjazdem pociągu paryskiego na stację St. Just wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa.

Na zwrotnicy wyskoczyły z szyn wraz z lokomotywą 2 wagony trzeciej klasy, 1 wagon drugiej klasy i jeden mieszany.

Jeden z wagonów, nabity pasażerami, przewrócił się i został zmiażdżony przez inne wagony. **Wagon II. kl., zjechawszy z toru, runął na budkę dróżnika, w której znajdowali się wówczas 3 kolejarze. Wszyscy trzej kolejarze odnieśli ciężkie rany.**

Na ratunek ofiar katastrofy podążyli przedewszystkiem funkcjonarjusze kolejowi ze stacji oraz okoliczni mieszkańcy. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu ciemności i ulewnego deszczu. Przy świetle latarek rozpoczęto wydobywanie rannych i zabitych z pod gruzów.

Do godz. 2 w nocy wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 12 rannych.

Na miejsce katastrofy przybył samochodem z Paryża minister robót publicznych, aby osobiście kierować akcją ratunkową. Wkrótce nadszedł z Paryża pociąg ratowniczy z sanitarjuszami. Przy świetle 2 silnych reflektorów rozpoczęto akcję ratowniczą, która trwa do tej pory.

Na miejscowej stacyjce St. Just dzieją się

rozpaczliwe sceny.

Kobiety i dzieci głośno wzywają mężów i rodziców.

Początkowo przypuszczano, że powodem katastrofy było pęknięcie osi w jednym z wagonów, w tym kierunku też prowadzono śledztwo. Komisja techniczna, która przybyła na miejsce o godz. 4 nad ranem, ustaliła podobno, że

przyczyną katastrofy było przepiłowanie zwrotnicy.

Na zwrotnicy znać ślady pilnika. Śledztwo trwa. **Przypuszczają, że w katastrofie utraciło ogółem życie 11 osób, a 20 odniosło ciężkie rany**

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

tach odrodzonej Polski jeszcze niezdołała sobie przyswoić.

To są naczelne, kierownicze zasady, jakiemi kieruje się w życiu Rząd, urzeczywistniając państwową rację stanu na całem terytorjum Rzplitej, a więc i w południ. - wschodnich województwach.

Z tych naczelnych zasad wynikają proste konsekwencje polityki Rządu w codziennem życiu.

Więc np. w dziedzinie gospodarczej konsekwencja ta wyraża się w udzielaniu czynnej pomocy Rządu wszystkim produkcyjnym placówkom rzeczowym, pod warunkiem, że muszą tu **„być przestrzegane obowiązujące zasady współpracy Państwa z gospodarstwem prywatnem“.** „Państwo udzielając organizacjom gospodarczym pomocy pieniężnej, **musi mieć możność kontroli nad właściwem zużytkowaniem pożyczanych sum“.** Itd. itd.

Tak ustalone zasady i płynące z nich konsekwencje wiążą się ściśle z naczelnem zadaniem, jakie wedle min. Pierackiego, spełniać ma administracja państwowa: wzbogacanie sił produkcyjnych w całem społeczeństwie oraz oddziaływanie na życie społeczne w kierunku poszukiwania harmonji między interesami wszystkich i poszczególnych obywateli.

Wzbogacenie rzeczowych, produkcyjnych sił społeczeństwa tudzież harmonizowanie interesów obywateli — to zadanie, które, jak doświadczenie poucza, jest niezmiernie trudne do urzeczywistnienia w Państwie, opierającem swój byt na partyjnie i politycznie zorganizowanem społeczeństwie. I dlatego, Rząd stawiając sobie to zadanie, konsekwentnie eliminuje z organizacji społeczeństwa pierwiastki partyjno - polityczne i stara się to społeczeństwo organizować według zasadniczo innych kryteriów około ognisk twórczej pracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Jaką pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.:** Wyże na Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń: Chmurno i mglisto. Drobne opady. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temepratura nieco powyżej zera. Słabe wiatry zmienne.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY DLA SPORTÓW ZIMOWYCH

W Tatrach, na Podhalu i Beskidzie przeważnie pochmurno. miejscami padał śnieg, natomiast w Bieszczadach i na Czarnohorze było pogodnie i dość pogodnie.

Stan śniegu: Cieszyn 3 cm., lekka skorupa podmokła, Wisła śnieg miejscami, krupa na powierzchni, Rabka 6 cm.. śnieg wilgotny. Szczawnica 20 cm. śnieg puszysty. Żegiestów 28 cm. śnieg suchy, zwarty, Krynica 37 cm., Krosno 3 cm. śnieg puszysty. Zakopane Muzeum 18 cm., Sanatorium wojskowe 25 cm. śnieg wilgotny. Morskie Oko. 53 cm. gips, Hala Gąsienicowa 72 cm. śnieg wilgotny, Rozłucz śnieg miejscami. Sławsko 10 cm. śnieg zwarty, Borysław 46 cm. kompletna skorupa Worochta 13 cm.. do 30 cm. śnieg na zboczach północnych śnieg suchy, zwarty.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 18 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 744.41 temperatura —1,0, o g. 1 w południe ciśnienie barom. 745,75 temperatura +0.9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 748,54 temperatura +1.0.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Ś. P.

Inż. LUDWIK STOCKER

Dyrektor kopalń Koncernu Naft. „Małopolska“ w zagłębiu krośnieńskiem

Prezes Izby Pracodawców w przemyśle naft. w Krośnie, Członek licznych Towarzystw naftowych i społecznych

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 17 stycznia 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 19. I. 1932 o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby na cmentarz w Krośnie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę 20 stycznia 1932 o godz. 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów w Krośnie.

Na powyższe obrzędy zapraszają wszystkich Kolegów, Przyjaciół i znajomych:

Dyrekcja Koncernu Naftowego „Małopolska“ w Polance-Karol ad Krosno.
Izba Pracodawców w Przemyśle Naftowym w Krośnie.
Stała Komisja Techniczna w Krośnie.
Stowarzyszenie Polskich Inżynierów naft. w Krośnie.
Związek Polskich Techników wiertniczych w Krośnie.
Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krośnie. 177

Mussolini w Lozannie?

Pogłoski lansowane przez prasę angielską.

Londyn. 18 stycznia. (PAT). Szereg dzienników zamieszcza dziś mało wiarogodną wiadomość, jakoby Mussolini miał wyrazić gotowość przybycia do Lozanny, o ile udadzą się tam również Mac Donald i Laval.

„Daily Herald“ podkreśla, że jeśli Mussolini wyjedzie do Lozanny, to byłoby wskazane, aby również i Mac Donal udał się na konferencję i wystąpił wspólnie z Mussolinim **z wezwaniem do świata o skreślenie wszystkich odszkodowań i długów.**

Dziennik podkreśla pikantność ewentualnej sytuacji, jako powstałaby wówczas, **gdyby przewódca faszystów włoskich wraz z pacyfistą, premierem rządu angielskiego, wystąpili w sposób zgodny.**

Kłopoty urzędników niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G). Z Berlina donoszą: W sferach urzędniczych Rzeszy niemieckiej krążą pogłoski, że na 1 lutego urzędnicy dostaną pensje tylko za pierwszą połowę miesiąca. a **wypłata drugiej połowy pensyj jest bardzo wątpliwa**

gdyż finanse Rzeszy są w opłakanym stanie.

Epilog wypadku Hanki Ordonówny na szosie wilanowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (G) Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił decyzję w sprawie wytoczonej przez adw. Gustawa Beylina jako pełnomocnika hr. Tyszkiewiczowej (Ordonówny)

o odszkodowanie w kwocie 89.000 złotych

z powodu pamiętnego wypadku na szosie wilanowskiej, kiedy to artystka, jadąc samochodem z red. Migową uległa wypadkowi z powodu topoli, która zwaliła się na szosę i przygniotła auto.

Na rozprawie obrońcy zaskarżonego przez artystkę Wydziału Powiatowego Sejmiku warszawskiego bronili się ekscepcją, polegającą na tem, że akcja powinna być wytoczona przeciw komu innemu, wobec czego skargę należy umorzyć lub oddalić z zasądzeniem kosztów.

Sąd przyznał całkowitą słuszność wywodom obrońców Ordonówny-Tyszkiewiczowej,

oddalił ekscepcję obrońców Wydziału Powiatowego i wyznaczył badanie świadków, mających ustalić wysokość poniesionych przez artystkę szkód i strat.

Strajk tramwajarzy w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (G). Z Łodzi donoszą: W sobotę o godz. 11 wieczorem odbyło się w jednem z kin zebranie tramwajarzy w sprawie zajęcia stanowiska wobec projektowanej przez dyrekcję tramwajów w Łodzi zmiany dotychczasowego systemu pracy.

Zmiana polega na zorganizowaniu pracy w ten sposób, że skasowane mają być godziny nadliczbowe i zamiast 8-godzinnego dnia pracy, ma być zastosowany 46-godzinny tydzień pracy.

Uchwalono rozpocząć natychmiast strajk.

W niedzielę z rana rozpoczął się strajk.. W Łodzi kursują jedynie taksówki i autobusy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dlaczego Bank Polski zmniejszył dywidendę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 stycznia. (R) Dochody brutto Banku Polskiego w r. 1931 wynosiły 77.5 miljonów złotych, a zatem zwiększyły się w porównaniu z r. 1930 o 6,400.000 zł. Jednakże wobec uskutecznienia specjalnego odpisu w postaci „rezerw na pokrycie strat kursów“ w wysokości 15 miljonów zł., czysty zysk uległ znacznemu zmniejszeniu, pomimo że koszta handlowe zmalały w roku ubiegłym o 1.700.000 zł. w porównaniu z rokiem 1930, co nastąpiło wskutek przeprowadzenia redukcji pensyj władz i personelu Banku.

Bank Polski, stwarzając specjalne rezerwy na pokrycie straty kursów, przoduje pod tym względem między innymi bankami emisyjnymi, gdyż zdążył się nietylko ochronić od bieżącej straty na spadku waluty angielskiej, ale również zabezpieczył sobie rezerwy na straty, które w przyszłości mogłyby go spotkać.

Kronika telegraficzna.

Zjazd pracowników Ubezp. Społecznych. W Warszawie rozpoczął dziś obrady zjazd członków zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń społecznych oraz delegatów oddziałów prowincjonalnych Związku. (PAT).

Zjazd pisarzy katolickich. Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd pisarzy katolickich z całej Polski. O godzinie 10 rano na intencję obrad zjazdu odprawił nabożeństwo ks. kardynał Kakowski. Obrady odbyły się w sali ratuszowej. Wieczorem ks. kardynał Kakowski wydał raut. Na zjazd przybyli również ks. redaktor Zamykal z Pragi i red. Fidor z Bratislavy, którzy zaprosili uczestników na zjazd katolickich inteligentów w Pradze. (PAT).

Nadużycia w Kasie chorych. W Brześciu n. Bugiem ogłoszono dziś wyrok sądu okręgowego, skazujący na dwa lata więzienia b. komisarza Kasy Chorych w Pińsku, oskarżonego o popełnienie szeregu kradzieży nadużyć i łapownictwo. (PAT).

Egzaminy dla kandydatów na członków załogi statków powietrznych odbędą się w połowie marca. Kandydaci powinni zgłaszać się do wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji w Warszawie. (PAT).

Wyrok na fałszerzy 100 złotówek. W sądzie okr. w Zamościu zapadł wyrok przeciwko 9 mieszkańcom Komorowa oskarżonym o podrabianie puszczanie w obieg 100 złotowych banknotów. Mocą wyroku skazanych zostało 12 obwinionych na karę po 8 lat więzienia, czterech po 6 lat ciężkiego więzienia, oraz 4 po cztery lata więzienia. (PAT).

Z zagłębia naftowego. Onegdaj wieczorem szyb „Union III“, własność firmy Limanowa w Borysławiu dowiercił w głębokości 1670 metrów w rurach 5 calowych produkcję około 2 wagonów ropy na dobę.

AWANTURY NA ODCZYCIE BENESZA.

Praga, 18 stycznia. (PAT.). Minister Benesz wygłosił odczyt na temat kryzysu moralnego i pokoju. Wyjście z tego kryzysu jest zdaniem prelegenta tylko jedno: **trzeba walczyć o stworzenie człowieka spokojnego i stałego charakteru** co oznacza praktycznie przeprowadzenie sprawiedliwego systemu społecznego. Wielkie zadania ma tu do spełnienia walka i utrwalenie pokoju, która ma przywrócić stałość stosunków. Rozbrojenie nie jest tylko zagadnieniem technicznem, ale także problemem moralnym.

W ciągu odczytu **komuniści usiłowali demonstrować i przerywali mówcy okrzykami.**

Jak się przedstawia polski budżet wojskowy

Armja pokrywa swe zapotrzebowania prawie wyłącznie w kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (B). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet ministerstwa spraw wojskowych. Na posiedzenie przybył wiceminister Sławoj Swładkowski, oraz wyżsi oficerowie min. s. wojsk..

REFERAT POS. POLAKIEWICZA.

Referent budżetu pos. Polakiewicz (BBWR.) podkreślił na wstępie wysokość wydatków państwa w dziedzinie wojskowej w różnych państwach europejskich, które wynosiły na jedną osobę w roku 1932, w Niemczech 12.654, w Rosji 9570, we Francji 8966, w Czechosłowacji 3200, a w Polsce 3044, czyli

Polska wydała 4 razy mniej na wojsko niż Niemcy.

W bieżącym budżecie najważniejszą jest sprawa motoryzacji oddziałów wojskowych, oraz zaopatrzenie ich w broń pancerną, w przyszłym zaś rozwój lotnictwa i marynarki wojennej. **Budżet ministerstwa zmniejszony został o 7,600.000 zł. co wynosi 0'9 proc. budżetu.**

Wysuwany projekt jednorocznej służby wojskowej w Polsce dałby pod względem finansowym zwiększenie wydatków M. S. Wojsk. w ciągu 5 lat o 250,000.000 zł., zaś w następnych latach po 200.000.000 zł., **ale wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej zmniejszyłoby o połowę siłę obronną państwa.**

Omawiając oszczędności, uskutecznione w poszczególnych działach budżetu Min. S. Wojsk., pos. Polakiewicz zaznacza m. in., iż **zlikwidowano 9 drukarń wojskowych, 10 składnic sanitarnych i 20 izb chorych. Ze względów oszczędnościowych**

nie będzie się urządzało zebrań i raportów kontrolnych.

Referent zaznacza, że w departamencie uzupełnień utworzono w r. 1930 wydział badań antropologicznych i psychotechnicznych, którego zadaniem jest praca badawcza nad zasobami ludzkimi w Polsce, co do budowy fizycznej i właściwości intelektualnych. W wyniku prac tego wydziału nastąpią znaczne oszczędności w wydatkach na umundurowanie, szkolenie itd.

DLACZEGO UPOSAŻENIE OFICERÓW JEST STOSUNKOWO WYSOKIE.

Dalej referent mówi o uposażeniu oficerów i zaznacza, że ze względu na specjalne warunki już w pragmatyce oficerskiej uposażenie to potraktowane zostało w sposób wyróżniający. Wynika to z trudnych warunków służby oficera. Pozatem oficerów obowiązuje specjalne umundurowanie, konieczność uczęszczania tylko do lokali pierwszej klasy, niemożność zajmowania tańszych miejsc na widowiskach itp. Co do małżeństw oficerów, to dotychczas obowiązywał przepis, że uposażenie narzeczonych powinno łącznie z gażą oficerską równać się conajmniej gaży żonatego kapitana. Wedle nowych przepisów, narzeczeni muszą wykazać się dochodem, któryby łącznie równał się uposażeniu samotnego majora. Dalej od 1 lipca 1931 r. wprowadzono nową taryfę wojskową na kolejach i oficerowie muszą płacić gotówką za przewozy i przejazdy. To wszystko tłumaczy, dlaczego uposażenie oficerów musi być wyższe od uposażenia innych kategoryj pracowników państwowych.

Obecnie armja pokrywa swe zapotrzebowanie prawie wyłącznie w kraju,

tak, że Min. Spraw Wojsk. wydało zakaz sprowadzania z zagranicy, z wyjątkiem artykułów niewyrabianych w kraju. Referent omawia następnie **sprawę umów licencyjnych z Saurerem i Fiatem.** Umowa z Fiatem wyklucza od początku, zaś z Saurerem od sierpnia 1932 import samochodów do Polski z fabryk macierzystych. Samochody wyrabiane w kraju, polskie Fiaty i polskie Saurery korzystać będą z licznych przywilejów.

Krajowy przemysł lotniczy zatrudnia zgórą 4.000 pracowników fachowych i obejmuje 12 większych wytwórni, 19 średnich warstatów oraz około 120 zakładów rzemieślniczych. W dzisiejszem stadjum produkcji samolotów fabrykacja krajowa pokrywa w 100 prc. potrzeby własne. Jesteśmy, o ile chodzi o silniki w przededniu uzyskania silnika małej mocy własnej konstrukcji.

Przechodząc do wyszkolenia mówca zaznacza, że rocznie

staje do poboru bardzo wiele kandydatów na oficerów rezerwy,

a warunki budżetowe pozwalają na szkolenie tylko połowy. Również ze względów budżetowych nie są przewidziane wielkie manewry. Prowadzone są studja nad skróceniem służby podchorążych rezerwy piechoty do 12 miesięcy.

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiał w dalszym ciągu referent pos. Polakiecz. Poddawszy analizie poszczególne działy budżetu, referent proponuje szereg zmian. Referent podkreśla, że najwyższa Izba Kontroli Państwa w ogólnej ocenie wykonania budżetu podkreśliła większą realność preliminarza i ścisłość wykonania.

Następnie referent przeszedł

do sprawy powszechnej konwencji rozbrojeniowej w Genewie,

omówił prace komisji przygotowawczej. Ograniczenie budżetów wojskowych wszystkich państw, a więc i naszych sąsiadów może być dla nas tylko korzystne, o ile naturalnie będzie rzetelnie przeprowadzone i uwarunkowne, jak zresztą wszystkie inne postanowienia rozbrojeniowe. Będzie to wzmocnienie bezpieczeństwa. Warunkiem przyjęcia przez Polskę systemu ograniczenia wydatków wojskowych musi być oczywiście zaprowadzenie kontroli działającej z równą skutecznością w stosunku do wszystkich państw. W zakończeniu referent stwierdza, że **administracja wojskowa działa najsprawniej ze wszystkich innych administracyj.**

Wicemin. Składkowski o administracji armji.

Po dyskusji, w której zabierało głos kilku mówców, zabrał głos wicemin. spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowski.

P. wiceminister zaznaczył na wstępie, że osobiście trudno mu obszerniej omówić sprawy administracji, gdyż dopiero przed pół rokiem marszałek Piłsudski kazał mu się tem zająć. Mówca przedstawia następnie postępy w zaopatrywaniu żołnierza w ciągu lat ostatnich, stwierdzając, że może to uczynić tem łatwiej, że nie jest to jego zasługa, lecz jego poprzednika, gen. Konarzewskiego.

W dyskusji — oświadcza gen. Składkowski — poruszono tylko

dwa momenty polityczne.

P. Pużak wspomniał tylko o rzekomem forytowaniu partyj w przemyśle wojskowym. To przypomina gen. Składkowskiemu, że w pewnem miasteczku burmistrz jakiś skarżył się, że rynku nie może obsadzić drzewkami, bo partje polityczne kłócą się i nie mogą sprawy uzgodnić. Mówca poradził burmistrzowi, **aby posadził jedno drzewko pepesowskie, drugie endeckie** i w ten sposób sprawę załatwił.

W razie wojny nie będzie pułków pepeesowskich, endeckich i td., ale wszyscy pójdziemy razem i wszyscy będziemy używać tej samej broni i tego samego umundurowania.

Drugi moment polityczny poruszył **pos. Arciszewski,** zarzucając kierownictwu armji brak kontaktu ze społeczeństwem i konfiskowanie wszystkiego, co się o wojsku pisze. Zarzut to niesłuszny. W **„Kurjerze Warszawskim"** jest stała rubryka spraw wojskowych, która nigdy nie jest konfiskowana, tak, jak nigdy nie konfiskuje się żadnej objektywnej oceny. Gdy jednak w „Gazecie Warszawskiej" jakiś osobnik napisał rzeczy złośliwe i niezgodne z rzeczywistością, zostało to skonfiskowane.

Polskie spadochrony tańsze o 1000 zł.

od takich samych amerykańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (B) Na komisji budżetowej w godzinach wieczornych reprezentant Min. Spraw Wojs. pułk. Grabowski zademonstrował okazy przemysłu wojskowego, zarówno prywatnego, jak i rządowego, wyrabiane obecnie już w kraju.

Artykuły te demonstrowane były przez kilku oficerów, a dotyczyły dziedziny służby łączności, lotnictwa, sanitarjatu i uzbrojenia.

Szczególną uwagę zwracano na wyroby precyzyjne, jak aparaty fotograficzne, busole i instrumenty optyczne wyrabiane w kraju przez dwie firmy prywatne. Wyroby naszego przemysłu demonstrowano łącznie z odpowiednimi wyrobami fabryk zagranicznych dla porównania.

Okazuje się, że np. spadochron wyrobu amerykańskiego kosztuje 2.900 zł. za sztukę, a tej samej jakości spadochron wyrobu polskiego kosztuje tylko 1.900.

Demonstracje te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród członków komisji.

=□=

5 tys. żydów na dworcu w Warszawie

przy odjeździe rabina-cudotwórcy.

W TŁUMIE STRATOWANO 8 LUDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 stycznia. (B). Dziś wieczorem z dworca głównego w Warszawie odjeżdżał **słynny cadyk-cudotwórca z Góry Kalwarji reb Alter.** Udaje się on do Palestyny, z dworem, złożonym z 20 żydów.

Na dowrzec przybyło **5.000 chasydów,** którzy sparaliżowali zupełnie wszelki ruch. Dla przywrócenia porządku musiano zawezwać **rezerwę policji w liczbie 130 policjantów.**

Gdy 5.000 ludzi chciało się dostać do pociągu, by zobaczyć cudotwórcę rabina,

stratowano 7 osób, a jedną uduszono na śmierć.

7 osób w stanie bardzo ciężkim odwiozła karetka pogotowia do szpitala.

Za spokój duszy

ś. p. Inż. Władysława Szaynoka

odbędzie się w czwartą rocznicę śmierci, dnia 20 stycznia 1932 o godz 8-mej rano. Nabożeństwo żałobne, w kościele św. Marji Magdaleny, o czem zawiadamia Rodzinę Przyjaciół i Znajomych

Żona z dziećmi.

Zabytki budowiane na Pomorzu.

Miasta pomorskie posiadają szereg cennych zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do jednego z najbogatszych pod tym względem miast pomorskich należy Grudziądz. Jednym z najpiękniejszych budynków w tem mieście jest obecny ratusz, dawniej kolegjum jezuickie. Okazały ten gmach wybudowali Jezuici w latach od 1647—1680 w stylu barokowym z wieżą, prowadząc w nim szkołę jezuicką. W r. 1771 po zajęciu miasta przez Prusaków rząd pruski zamknął szkołę jezuicką, umieszczając w tym gmachu gimnazjum państwowe, a w r. 1816 — seminarjum nauczycielskie. W r. 1895 po spaleniu się ratusza władze miejskie nabywają ten gmach, umieszczając w nim biura magistratu. Na krótko przed opuszczeniem miasta przez okupantów, bo w listopadzie 1918 r., powstał pożar, który zniszczył wieżę i górne piętro. Odbudowanie gmachu nastąpiło w roku 1928-29.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Z debaty nad polityką wewnętrzną Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. W dalszym ciągu swego przemówienia podczas sobotniej debaty nad polityką wewnętrzną Rządu oświadczył pos. Duch zwracając się do posłów endeckich. W ostatnich wyborach uzupełn. w okręgu przemyskim brał udział jako wasz agitator mój imiennik, emerytowany major Duch. Rozgłaszaliście wśród ludności, że to jestem ja, który wystąpił z klubu BBWR. Przy tych wyborach nadużywaliście imienia Boga, wprowadzaliście go do gry wyborczej. Podcinacie gałąź, na której siedzicie.

Przechodząc do oceny budżetu, stwierdza mówca, że został on obniżony o 40 miljonów, stwierdza olbrzymi postęp w organizacji administracji. W całym kraju panuje spokój, ład i bezpieczeństwo, mimo redukcji w aparacie policyjnym. Stan sanitarny nie pozostawia nic do życzenia. W polityce aprowizacyjnej, cen i zakupów, ministerstwo zerwało z prokonsumencką jednostronną linją polityki premjera Bartla, dzięki czemu ceny zbóż poddniosły się znacznie.

Mówca stawia postulat, by **Państwowe Zakłady Zbożowe wykupiły instnie jącą w kraju nadwyżkę zbóż**, by przeciwdziałać ewentualnej zniżce cen Sfery rolnicze Małopolski Wschodniej domagają się taryfy ulgowej na przywóz zboża do lwowskiej filji P. Z. Z. Mówca porusza sprawę **choćby częściowego przywrócenia akcyzy miejskiej we Lwowie i Krakowie.** Co do kasowania powiatów, uważa, że możnaby pewne powiaty uratować przez odpowiednią rektyfikację ich granic.

Przewodniczący komisji, p. Byrka

oświadcza, że dwa popołudniowe dzienniki warszawskie („ABC“ i „Wieczór Warszawski“) przyniosły dziś nieprawdziwą wiadomość, jakoby posiedzenie komisji budżetowej odbyło się przy udziale 20 wyższych urzędników policji. P. Byrka wzywa wszystkich posłów do skonstatowania, że te wiadomości są nieprawdziwe.

Co mówi przedstawiciel ukraińców?

Przedstawiciel Ukraińców pos. Matczak oświadcza, że oczekiwana mowa ministra Pierackiego przyniosła mu rozczarowanie. „Minister całe zagadnienie ukraińskie sprowadza do trzech województw, a nie wspomina o Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyznie. Mówca twierdzi, że organizacje gospodarcze ukraińskie, co do których minister oświadczył, że nie stawia się im przeszkód, właśnie w jesieni 1930 r. dotknął największy nacisk. Zarzuca władzom administracyjnym brak objektywnego stosunku do ukraińskiej spółdzielczości, omawia rzekomo zły stosunek do ukraińskich organizacyj oświatowych i opowiada o jakichś napadach na czytelnie „Proświty“.

Minister Pieracki zwraca się do niego z prośbą o szczegóły.

P. Matczak skarży się dalej na konfiskaty, rewizję listów, stosunek policji do chłopów.

Min. Pieracki: Niech wnoszą skargi w drodze służbowej.

P. Matczak oświadcza dalej: W ostatnich czasach byliśmy świadkami propagandy na tle t. zw. nowego kursu wobec ludności ukraińskiej. Dzisiejsze oświadczenie wyjaśnia tę sprawę. Zdajemy sobie sprawę, że mamy tu do czynienia z precyzyjną grą polityczną. Obecny Rząd wykonuje wobec narodu ukraińskiego program narodowej demokracji. Powołuje się na to, że fakt ten stwierdza lwowski „Wiek Nowy“, który pisze, że sanacja wykonała w stu procentach program endecji. Nie rozumiem oświadczenia ministra, że w Małopolsce Wschodniej gwałt i podstęp został utożsamiony z działalnością polityczną i zawieszony nad głowami polskiej grupy obywateli tej ziemi. Tu p. minister dołącza groźbę, że „jeżeli perswazje nie odniosą skutku. Rząd stanie wobec przymusowej sytuacji.

Wiemy, że w kraju panuje spokój, teroru niema, odbywają się konferencje, nikt nie teroryzuje tych ukraińskich polityków i działaczy, którzy razem z wojewodą Rożnieckim radzą nad organizacją współżycia, a tu słyszymy nowe groźby.

Minister Pieracki: Pan utożsamia U. O. W. i jej przybudówki z narodem ukraińskim.

Pos. Matczak: Uważamy słowa pana ministra tylko za taktyczną deklarację.

Dalsza dyskusja.

Pos. Polakiewicz (BBWR.)

oświadcza, że BBWR. i administracja, to dwie różne rzeczy. „Powtarzam to raz jeszcze“, oświadcza mówca, „podkreślając, że uważalibyśmy to za wielki błąd, gdyby Blok abracał się tylko w orbicie administracji. „Zkolei mówca poruszył problem obciążenia społeczeństwa daninami publicznemi, specjalnie samorządowemi, wyrażając zdanie, że na czas kryzysu, trzeba zwęzić te ostatnie.

Pos. Rosmarin (Kl. Żyd.)

wskazuje na niebezpieczeństwo antysemityzmu. W konkluzji mówca deklaruje, że Żydzi zdadzą egzamin ze swych obowiązków wobec państwa, ale musi się znaleść rząd, który wycią gnie z tego odpowiednie konsekwencje

Pos. Baran (kl. ukraiński)

wygłosił półtoragodzinne przemówienie. Oświadczył on, że „wobec rzeczywistości, jaka panuje na ziemiach ukraińskich **społeczeństwo ukraińskie nie jest skłonne do psychologicznych eksperymentów p. ministra,** który wskazywał na konieczność urabiania nastrojów dla umożliwienia harmonijnego współżycia obu narodowości“.

Ponieważ p. Baran mówił bardzo długo i rozwlekle, przewodniczący **pos. Byrka zawezwał go, aby nie ględził,** gdyż cała komisja gotowa zasnąć.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy. Po p. Baranie zabierali głos posłowie Wierczak i Paschalski, poczem już około północy

zabrał głos min. Pieracki.

P. minister odpowiedział na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji przez poszczególnych mówców.

Oświadczenie wicemin. Korsaka w sprawie samorządu.

Warszawa. 18 stycznia. Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej pod koniec posiedzenia wicemin. Korsak, odpowiadając na zarzuty stwierdził: „Opinię samorządu Krakowa należy traktować odrębne, tak jak i sprawę samorządu Lwowa.

Tu zachodzą przeszkody organiczne do innego rozwiązania sytuacji. Panowie radni funkcjonują w tych dwóch samorządach po kilkanaście lat i w znacznym odsetku pochodzą jeszcze z nominacji władz austrjackich.

Jeśli chodzi o osobę prez. Drojanowskiego, który został prezydentem Lwowa, to nie było rzeczą tajną, że samorząd lwowski życzył sobie tego wyboru. Ten samorząd był powołany aktem administracji, wobec braku innego sposobu. P. Drojanowski nie objął stanowisko prezydenta, jako urzędujący wicewojewoda, jak to chciał przedstawić pos. Rymar. Rozpoczął on swoją pracę w administracji państwowej jako kierownik działu finansów komunalnych w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Stwierdzając, że jest on wybitnym pracownikiem w dziedzinie samorządowej mogę tylko żałować, że opuszcza Gł. Urz. Statyst., ale z drugiej strony mogę się cieszyć, że został wybrany przez Tymcz. Radę miasta Lwowa. Sądzę, że powinno to uspokoić pos. Rymara. (Pos. Rymar: On przeszedł z Województwa, mówmy serjo). Otóż serjo wyłuszczam: Zapewne p. posłowi odpowiadałby stosunek między Radą miejską, a władzą nadzorczą nacechowany niechęcią i brakiem zaufania. Stanowisko swoje otrzymał p. Drojanowski nie przez nacisk, lecz przez swobodną decyzję Rady miejskiej.

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
POPIERAJMY CELE TOWA-

Nowe równania prof. Einsteina.

Wiedeń 18 stycznia (PAT.). „N. Fr. Presse“ donosi z Pasadeny (Kalifornia), że prof. Einstein zamierza ogłosić **uproszczone równanie matematyczne swojej „jednolitej teorji pól“.**

Prof. Einstein uczuł się zmuszony zarzucić równania dotychczas ogłaszane w ciągu trzech lat przez niego w publikacjach paryskiej akademji nauk. Nowe równania umożliwią uzgodnienie zjawisk grawitacji i elektryczności, w sposób bardziej ścisły, niż równania poprzednie.

=□=

31 milj. jen na kampanję w Mandżurji.

Tokio, 18 stycznia. (PAT.).

Rząd japoński postanowił zaciągnąć nowy kredyt w wysokości 6 miljonów jennów na utrzymanie wojska japońskiego w Mandżurji, **Od początku kampanji mandżurskiej Japonja wydała na ten cel razem 31 miljonów jenów.**

Nota japońska w odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych, dotycząca paktu 9 państw, wręczona dziś rano ambasadorowi amerykańskiemu w Tokio potwierdza ponownie, że Japonja trzyma się polityki drzwi otwartych w Mandżurji, ubolewając równocześnie, że polityka ta skazana była na poważne niedomagania wskutek dezorganizacji, panującej na całem terytorjum chińskiem.

Konferencja lozańska — w lipcu?

Zasadnicze różnice zdań między Anglją i Francją

Paryż, 18 stycznia (PAT.). Wedle informacyj „Petit Parisien“ różnica pomiędzy stanowiskami Francji i Anglji **w sprawie sposobu rozwiązania zagadnienia odszkodowań i długów wojennych jest bardzo znaczna.**

Rząd francuski jest zdania, iż jest rzeczą niemożliwą zrezygnować z odszkodowań bez odpowiedniej rezygnacji ze strony Stanów Zjednoczonych w zakresie długów wojennych, podczas gdy rząd angielski jest zwolennikiem całkowitego skreślenia zarówno odszkodowań jak i długów wojennych bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Wobec tego osiągnięcia porozumienia między rządami francuskim i angielskim jeszcze przed konferencją lozańską wydaje się nieprawdopodobnem.

W związku z tem „Petit Parisien“ opowiada się kategorycznie **za odroczeniem tej konferencji do pierwszego lipca br.** tj. do terminu wygaśnięcia moratorjum Hoovera. Dziennik zapewnia, że rząd francuski skłania się coraz bardziej do tego stanowiska.

Paryż, 16 stycznia. (PAT.). Premjer Laval przyjął ambasadora niem. w Paryżu von Hoescha, następnie amb. Stanów Zjedn. Waltera Edge, oraz franc. min. finansów Flandin'a. Tematem rozmów były sprawy reparacyjne.

Z sekcji samorządowej BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (B). Utworzona została specjalna komisja samorządowa BBWR., do której oprócz posłów i senatorów, pracujących nad temi sprawami, należą wybitni działacze samorządowi.

Sekcja samorządowa BBWR. odbyła onegdaj posiedzenie, na którem pos. dr. Duch wygłosił referat o projekcie ustawy o częściowej zmianie ustroju związków samorządowych, zaś wicemin. Korczak o aktualnym stanie finansów samorządu. Obaj mówcy zapowiedzieli, że po uchwaleniu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządów **stanie się aktualną kwestja unormowania w drodze ustawodawczej praw i obowiązków oraz świadczeń emerytalnych pracowników samorządu.**

W tym przedmiocie zgłosił już projekt pos. Pacholczyk. Ministerstwo ze swej strony również taki projekt opracowuje.

Hitler przed sądem.

Berlin, 18 stycznia. (PAT.). 18 odbył się proces Stennesa przeciwko Hitlerowi i red. dziennika „Angriff“ o obrazę. W inkryminowanym artykule „Angriff“ zarzucił Stennesowi, że pozostaje na usługach policji. Na wstępie rozprawy przewodniczący zaproponował obu stronom pogodzenie się w „interesie jedności partji“. Obie strony jednak propozycję odrzuciły.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd zwolnił Hitlera od winy, zaś redaktora Lippeita skazał za przekroczenie przepisów prasowych. Podczas rozprawy obecni na sali Hitlerowcy urządzili Hitlerowi owację.

NOŻEM W PIERŚ.

Lwów, 18 stycznia.

Wczoraj wieczorem koło kościoła św. Anny 30-letni Roman Bandelek z Kleparowa został przez nieznanego osobnika ugodzony nożem w pierś. Miał on jeszcze tyle siły, by dojść do domu, tu jednak stracił przytomność. Posterunek policji w Kleparowie, który się o zajściu dowiedział, wezwał pogotowie ratunkowe, które Bandelka przewiozło w stanie ciężkim do szpitala.

opiera) przemysł rodzimy,
i da sz pracę bezrobotnym

Ustawa o ustroju szkolnym.

W piątkowym numerze „Słowa Polskiego“ ukazały się notatki dotyczące projektu ustawy o ustroju szkolnym. Jedna z nich mówi o sześcioletniej szkole średniej, druga zwraca uwagę na błędne informacje pewnych organów prasowych odnośnie do projektowanej ustawy.

Wchodzimy więc w okres dyskusji nad ustrojem szkolnym, dlatego dobrą będzie rzeczą ustalić pewne fakty, by fałszywem ich ujęciem nie zaciemniać sobie poglądu na całość zagadnień ustrojowych. Pojawiły się bowiem głosy w prasie codziennej, która nieznając jeszcze projektu ustawy szkolnej zajmuje a priori jakieś nieprzejednane stanowisko w obronie rzekomo przez projekt zagrożonej szkoły. Do takich zagrożonych pozycyj należy przedewszystkiem sześcioletnia szkoła powszechna i szkoła średnia.

Jedni powiadają, że projekt przekreśla, czy nawet burzy wywalczoną, z rzeczywistości polskiej wyrosłą szkołę siedmioletnią, inni starają się wykazać, że tylko ośmioletnia szkoła średnia ogólnokształcąca odpowiada tradycji Zachodu. Mam głębokie przekonanie, że ktokolwiek był projektodawcą ustawy o ustroju szkolnym, ten musiał organizację naszego szkolnictwa oprzeć na siedmioletniem, powszechnem nauczaniu. Tego domaga się nietylko nasz państwowy interes, ale społeczny i narodowy. Polska leży na pograniczu dwu kultur — zachodniej i wschodniej. Polska jako Państwo jest w stadium organizowania swych sił musi zdobywać i umacniać swoje stanowisko w świecie i dlatego nie jest sprawą obojętną, jaką kulturę i jakie uświadomienie społeczne i państwowe posiadać będzie obywatel naszego Państwa. Wychować musimy obywatela, który będzie strzegł i bronił nietylko naszych granic państwowych, ale który będzie również strzegł i bronił kultury zachodniej. Świadomość tych zadań przeniknąć musi do warstw najgłębszych, musi stworzyć typ nowego obywatela. Poza tem człowiek współczesny wyrasta w innych prawdach, aniżeli to było przed wojną. Opanowała go gorączka szukania prawdy dla siebie. Pragnie ją poznać w drodze samodzielnych poszukiwań. Tu też rodzi się owo pragnienie zdobycia możliwości wszechstronnego kształcenia wszystkich posiadanych uzdolnień. Człowiek współczesny chce się nauczyć orjentować w otaczającym go świecie, gdzie wypadki i zdarzenia pędzą z zawrotną szybkością. Piętrzą się trudności gospodarcze. Rozwiązanie tych trudności może nastąpić tylko na płaszczyźnie oświecenia, jak najszerszych mas społecznych. Od stopnia zasięgu oświaty zależy dzisiaj sprawność państwa w walce z trudnościami gospodarczemi, socjalnemi i politycznemi.

I dlatego im dłuższy czas nauczania początkowego, im dłużej podlegać będzie jednostka działaniom szkoły, tem większa rękojmia, że do warsztatu pracy państwowej stanie obywatel uświadomiony. To są chyba rzeczy dostatecznie jasne. Kultura polska musi się stać tworzywem scalającem z Państwem mniejszości narodowe zamieszkujące Polskę, musi posiadać w sobie tak wielką siłę przyciągającą, że oddzieli na zawsze te mniejszości od wszelkich wpływów postronnych, które są zaprzeczeniem zachodniej kultury. Nie wystarczy tu kultura warstw wierzchnich, pewnej elity społecznej, ale wartości kulturalne przeniknąć muszą głęboko do każdej grupy społecznej, muszą się stać wyrazem zbiorowej duszy narodu we wszystkich jej przekrojach.

Dokonać zaś tego może tylko szkoła powszechna nie nisko zorganizowana, ale w pełnej swej rozbudowie. Więc płonne są obawy tych, którzy obawiają się że siedmioletniej naszej szkole grozi niebezpieczeństwo. Zasady bowiem zorganizowania naszego nauczania i wychowania w siedmioletniej szkole powszechnej nikt już nie usunie i nikt — sądzę — nie podjąłby się tego trudu.

Nieszczere są — zdaje mi się — nawoływania do obrony naszej szkoły średniej a argumenty jakoś dziwnie mijają się z prawdą. Sugeruje się społeczeństwu, że cenzus inteligencji osiąga się w Europie przeważnie po ośmioletniej szkole średniej ogólnokształcącej, że realizacja sześcioletniego gimnazjum, jak to przewiduje projekt, grozi nam usunięciem się od wspólnoty europejskiej.

Prawie we wszystkich państwach europejskich nie wyłączając Rosji sowieckiej ustrój szkolny został przebudowany. Przebudowa zaś ta idzie w kierunku rozbudowy szkoły powszechnej a skróceniu lat nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej.

Przytoczę kilka przykładów. Niemcy, na które lubią się u nas powoływać, mają oprócz 9-letniej szkoły średniej, opartej na 4 latach szkoły powszechnej, 6-letnią szkołę średnią (z prawem wstępu na uniwersytet) opartą na 7 latach szkoły powszechnej. Francja ma 7 lat szkoły średniej, opartej na 5-cioletniej szkole powszechnej; Anglja 7 lat szkoły średniej po 6-cioletniej szkole powszechnej; Norwegja 6 lat szkoły średniej po 7 latach szkoły powszechnej; Belgja 6 lat szkoły średniej po 6 latach szkoły powszechnej; tak samo Holandja, Szwajcarja 6 i ½ lat szkoły średniej, po 6 latach szkoły powszechnej. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mają obok 4-letniej szkoły średniej, opartej na 8 latach nauczania w szkole powszechnej, 6-cioletnią szkołę średnią po 6-cioletniej szkole powszechnej.

Poruszyłem narazie te dwa zagadnienia, w których chciałem ustalić pewne fakty. Sądzę, że do szczegółów ustroju szkolnego rozmaitych typów szkół powrócę jeszcze nieraz jeden, ale stać się to może dopiero wtedy, gdy projekt ustawy podany zostanie do wiadomości publicznej.

Artur Kopacz.

Świadek koronny „Centrolewu“ szpiegiem austr.

„Gazeta Polska“ ogłosiła sensacyjne rewelacje, dotyczące osoby prof. Ludwika Kulczyckiego, profesora szkoły nauk politycznych, wybitnego działacza NPR., a zarazem jednego z najpoważniejszych świadków odwodowych w procesie brzeskim.

„Gazeta Polska“ oskarża mianowicie prof. Kulczyckiego o to, iż w czasie wojny był konfidentem rządu austrjackiego:

„P. L. Kulczycki — pisze „Gazeta Polska“ — nie liczył się prawdopodobnie z tem, pisząc swoje denuncjacje, że znajdą się one, zebrane w teczce pod tytułem: „Raporty Kulczyckiego“, w austrjackich archiwach państwowych — i że stamtąd mogą prędzej czy później trafić do rąk polskich. Był tak nieostrożny, że pisał je własnoręcznie. Posiadamy je w oryginałach. Zawierają one nietylko konfidencjonalne relacje o wewnętrznych stosunkach wśród społeczeństwa polskiego i o układzie sił wewnątrz stronnictw, obozów i grup, nietylko zawierają fachowe rady o konieczności wzmożenia działalności policji politycznej lub likwidacji organizacji dla zaborców szkodliwych; są tam imienne listy proskrypcyjne, obejmujące niesłychanie rozległą skalę od najwybitniejszych przywódców politycznych, aż do drobnych urzędników — zdaniem donosiciela — nielojalnych i niebezpiecznych“.

Następnie „Gazeta Polska“ podaje przykładowo część tych dokumentów, oraz ich facsimile. Raporty te, oprócz informacyj, dotyczących stosunków politycznych na ziemiach polskich, roją się od nazwisk osób, denuncjowanych przez Kulczyckiego, jako nieprawomyślne względem Austrji. W raportach swych p. Kulczycki z jednej strony denuncjuje ustawicznie Piłsudskiego, z drugiej szczegółowo wylicza władzom wszystkich nieprawomyślnych narodowych demokratów. Nie podoba mu się zbyt liberalna postawa cenzora niemieckiego w Warszawie, żali się, że we Lwowie Milski, redaktor „Śmigusa“ i bracia Szenderowiczowie „są na wolnej stopie“. Doradza rozwiązanie Ligi Kobiet, ponieważ są one „państwom centralnym niechętne i oprócz władzy Piłsudskiego nikogo nie uznają. Stwierdza, że — dla zwalczania propagandy, skierowanej przeciw państwom centralnym — „trzeba utworzyć specjalną policję polityczną, w której byliby ludzie szeroko znający stosunki“.

Raporty roją się od zwrotów: „niebezpiecznym moskalofilem jest X“, „niebezpieczny jest Y“, „trzeba śledzić Z“ itp.

Cytując ten materjał, oświadcza „Gazeta Polska“:

„W razie gdyby osobnik ten miał odwagę zaprzeczać, lub gdyby bronić go mieli odwagę przyjaciele partyjni — oświadczamy gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy, okazania autentycznych dokumentów, udowodnienia ich pochodzenia oraz przedstawienia rezultatów ekspertyzy zaprzysiężonych rzeczoznawców“.

Rewelacje swe kończy „Gazeta Polska“ w ten sposób:

Człowiek, który nieścisłe zresztą informacje polityczne przeplata godnemi najpospolitszego szpicla denuncjacjami osobistemi — stał się tym, na którego świadectwo, jako wartościowe i chlubne powoływała się obrona Centrolewu. Pozwalamy sobie mniemać, że ten ponury skandal pohamuje nieco zuchwałość i pewność siebie panów konfederatów.

Nie jest też chyba zbyt śmiałem oczekiwanie, że stronnictwo NPR. po podpisaniu votum nieufności dla rządu z powodu korzystania przezeń z usług konfidentów w służbie bezpieczeństwa (polskiej), zadeklaruje wobec opinji publicznej stopień zaufania, jakiem nadal obdarzać zamierza konfidenta austrjackich władz okupacyjnych, a członka swych naczelnych władz partyjnych — p. Ludwika Kulczyckiego.

W kołach politycznych rewelacje „Gazety Polskiej“ wywarły piorunujące wrażenie. Prof. Kulczycki jest bowiem osobistością powszechnie znaną w stolicy i grupuje dokoła siebie wybitnych działaczy opozycyjnych.

BBWR. w Rudkach.

Zebranie Rady powiatowej BBWR. — Wiec poselski.

W niedzielę, 17 bm., odbyło się w obecności sekr. gen. BBWR., województw południ. - wschodn., posła **Wojtowicza**, posła dra **Mękarskiego** i starosty Scherffa — doroczne walne zebranie Rady powiatowej BBWR., w Rudkach.

Zebranie zagaił prezes Rady p. **Konopka**, który złożył sprawozdanie z działalności Rady za rok ubiegły. Wyniki tej działalności są bardzo bogate: w dziedzinie spółdzielczości dążenie do centralizacji mleczarń i produkcja masła na eksport, zakładanie i rozbudowywanie Kas Stefczyka. W dziedzinie oświaty poza szkolnej żywa praca TSL., zakładanie nowych czytelń i domów ludowych, odczyty. W dziedzinie przysposobienia fizycznego — organizowanie Strzelca.

W obszernej i rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. marsz. powiatu **Jarzymowski**, dyrektor **Honz**, dyrektor **Kulik**, następnie burmistrz Rudek p. **Chimiak** złożył sprawozdanie z działalności miejskiego Koła BBWR., (praca około stworzenia garbarni, boiska i kortów tenisowych, elektryfikacji miasta). Następnie rozwinęła się dyskusja nad programem dalszej działalności Rady powiatowej i Koła miejskiego. W dyskusji zabierali głos także obaj posłowie, którzy stwierdzili pomyślny rozwój prac, zgodnie z idea naczelna naszego obozu, organizującą społeczeństwo około konkretnych, żywych zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, wolnych od politycznej demagogji. W rezultacie postanowiono uruchomić Koła BBWR., w szeregu gmin wiejskich, jak w Chłopach, Tuligłowach, Pohorcach, Milczycach itd.

Po zebraniu Rady powiatowej B. B. W. R., odbył się w sali magistratu wiec publiczny. Sala była szczelnie wypełniona, obecnych było przeszło 400 osób. Na sali obecni byli liczni włościanie z okolicznych wsi, mieszczaństwo, ziemianie, inteligencja, Rusini i Żydzi.

Wiec zagaił prezes Rady pow. p. **Konopka**, poczem przewodnictwo objął p. burmistrz **Chimiak**, sekretarzował p. **Fischer**.

Pierwszy zabrał głos pos. **Mękarski**, który w obszernem przemówieniu scharakteryzował prace sejmowe Bloku, w szczególności omówił zagadnienie polityki Państwa na terenie województw poł.-wschodn., potem projekt małej ustawy samorządowej, wreszcie prace nad zmianą konstytucji.

Zkolei pos. **Wojtowicz** omówił gruntownie elementy kryzysu gospodarczego, zapoznał z wysiłkami Rządu w walce z kryzysem i wezwał społeczeństwo rudeckie do organizowania się około państwowych haseł obozu marszałka Piłsudskiego.

W dyskusji zabrał głos włościanin **Bundzylak**, który w świetnem przemówieniu wskazał na chylący się ku upadkowi stary ustrój gospodarczy i domagał się od Rządu pomocy dla rolnictwa. Zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

W dyskusji dalszej zabierali głos pp. **Konopka, Engel** i **inni**, wysuwając szereg postulatów lokalnych, między innemi wskazując na konieczność obsadzenia stanowiska lekarza miejscowego, którego od trzech lat zastępuje dojeżdżając raz na tydzień lekarz z Sambora.

Wkońcu zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zebranie obywateli m. Rudek i powiatu w dniu 17 stycznia br., po wysłuchaniu referatów posłów dra Mękarskiego i Wojtowicza — wyraża całkowitą bez zastrzeżeń solidarność z pracami BBWR., uznaje skuteczność walki obecnego Rządu i jego obozu z kryzysem gospodarczym i deklaruje jak najgorętsze czynne poparcie wszystkich zamierzeń Rządu i BBWR.

Zebranie świadome tego, że olbrzymią większość ludności Państwa stanowią rolnicy, domaga się w imię najżywotniejszych interesów Państwa, aby Rząd w ciężkiem położeniu obecnem, przyszedł z najwydatniejszą pomocą rolnictwu, w szczególności, aby czynił to w formie długoterminowego kredytu dla rolników.

Zebranie wyraża hołd p. Prezydentowi Rzplitej I. Mościckiemu i marsz. J. Piłsudskiemu.

Wiadomości bieżące

19 stycznia 1932

Wtorek

Ferdynanda

Jutro: Fabiana

Wschód słońca 7·36

Zachód 15·58

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek 18 stycznia o godz. 8 w. „Roxy“.
Wtorek 19 I godz. 8 wiecz.: „Roxy“.
Środa 20 I godz. 8 wiecz.: „Roxy“.
Czwartek 21 I godz. 8 wiecz.: „Roxy“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 21 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedja muzyczna w 3 akt.
Piątek 22 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedja muzyczna w 3 akt.
Sobota 23 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedja muzyczna w 3 akt.
Niedziela 24 I godz. 4 po poł.: „Gramy operetkę“, komedja muzyczna w 3 akt.
Niedziela 24 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, komedja muzyczna w 3 akt.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani...“.
CASINO: „Ben Hur“ dźwiękowiec.
CHIMERA: „Wesoły porucznik przy blasku księżyca“.
GRAŻYNA: „Miljon“.
KOPERNIK: „Żółta maska“.
LEW: „Dziewczę z nad Wołgi“.
MARYSIEŃKA: „Żółta maska“.
MIRAŻ: „Księżniczka Olala“ oraz „Mascotte“.
OAZA: „Parada miłości“.
PALACE: „Kongres tańczy“ z Liljaną Harvey.
PAN: „Tragedja kobiety żony i matki“.
PROMIEŃ: „Dalsze dzieje Tarzana“ serja II.
RAJ: „Odwieczna pieśń“.
SŁOŃCE: „Kobieta, która grzechu pragnie“.
STYLOWY: „Na Sybir“.
UCIECHA: Buster Keaton jako bokser oraz „Zły czar“.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

— **„Nasze Oczko“**, znany i popularny teatrzyk akademicki, daje znać o sobie i przygotowuje na 3 lutego b. r. arcywesołą Rewjo-Farsę muzyczną pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Kazim. Abratowskiego. Eryana i komp. zagr. A zatem... baczność!!! 185

=□=

Statystyka pożarów we Lwowie.

Wedle statystyki prowadzonej przez biuro miejskiej straży pożarnej była ona czynną w r. 1931 przy 362 pożarach, a to przy 2 zbiorowych, 22 dachowych, 85 pokoj., 22 sufitow., 21 piwnicznych, 114 kominowych, 30 innych. Nadto było 50 fałszywych alarmów. W 16 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt. Według dzielnic było w I. dzielnicy 48 pożarów, w II. 22, w III. 79, w IV. 52, w V. 9, w VI. 49, w VII 5, w VIII. 11, w IX 4. Nadto poza granicami Lwowa czynną była straż pożarna w 11 wypadkach.

Przyczyną pożaru w 7 wypadkach było podpalenie, w 80 nieostrożność, w 49 wadliwa budowa w 116 zaniedbanie czyszczenie kominów, w 2 eksplozja, w 3 krótkie spięcie, a w 29 nieznana przyczyna. Według rodzajów budynków 258 pożarów było w budynkach mieszkalnych, 7 w gospodarczych, 6 fabrycznych, w 9 składach, w tem w 268 budynkach murowanych i 16 drewnianych. W roku ubiegłym zanotowano pożary 11 w budynkach gminnych, 4 wojskowych, 1 w kolejowym, 8 w rządowych, 6 funduszu kościelnego i 332 prywatnych.

Do akcji ratunkowej użyto 2558 strażaków 123 par koni 337 samochodów i 4530 metrów węży tłocznych. Nadto straż asystowała przy 846 wypalaniach kominów. Służbę bezpieczeństwa w teatrach i kinoteatrach pełniło 736 oficerów, 1845 podoficerów i 2781 strażaków. Nadto straż asystowała przy 455 komisjonalnych oględzinach. Biuro straży załatwiło 1288 spraw.

— **Teatr Wielki.** W próbach znakomita komedja Tad. Rittnera p. t. „Wilki w nocy“, która zainauguruje sezon w Teatrze Wielkim. Reżyseruje Janusz Strachocki. Widowisko to poprzedzi 1 akt Bernarda Shava p. t. „Czarna Dama“. Reżyseruje Władysław Krasnowiecki. Udział biorą pp. Życzkowska Zdzisława, Gustawa Błońska, Jan Hajduga i Janusz Strachocki. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

Obsada „Wilków w nocy“ pp. Wanda Siemaszkowa, Marja Malanowicz, Józef Kondradt, Leszek Stępowski, oraz nieznani dotychczas we Lwowie artyści sceny krakowskiej i warszawskiej Elżbieta Dziewońska i Lucjan Krzemieński.

— **69-ta rocznica Powstania Styczniowego.** W piątek 22 stycznia b. r. jako w 69-tą rocznicę Powstania Styczniowego, odbędzie się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów o godz. 10 uroczyste nabożeństwo, na które Komenda Miasta zaprasza reprezentantów władz państwowych, samorządowych, związków, zrzeszeń oraz cechy ze sztandarami i chorągwiami, jakoteż patrjotyczne społeczeństwo miasta Lwowa. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— **Opera.** W ostatniej chwili Dyrekcji opery udało się pozyskać na jeden występ króla polskich barytonów Eugenjusza Mossakowskiego, który swym występem w „Pajacach“ zdobył wielkie uznanie lwowskiej muzykalnej publiczności. P. Mossakowski wystąpi w partji Scarpia op. „Tosca“ w środę 20 b. m. Partnerami znakomitego gościa będą Fr. Platówna (Tosca) i Kazim. Czarnecki (Cavaradossi). Bilety sprzedaje kasa Teatru Wielkiego oraz Małopolska Agencja Handlowa przy ul. Chorążczyzny 7.

=□=

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie.** W czwartek 21 b. m. o g. 19.30 odbędzie się odczyt prof. dr. Józefa Reissa p. t. „Czar i piękno muzyki polskiej“ z ilustracją muzyczną prof. Wacława Lewandowskiego z Łodzi (fortepian) i prof. Eleonory Tatarczuchowej (śpiew). Bilety do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła.

— **Z Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4.** Wydział Towarzystwa podaje do wiadomości swoim członkom, że doroczne 45-te zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w tym roku w czwartek, 21 stycznia, o godz. 10.30 w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Teresy 4.

— **Krzyżem Niepodległości** odznaczona została p. Janina Gibowska-Chomiczowa, organizatorka i komendentka Oddziałów Żeńskich P. O. W. na terenie Małopolski i Kresów Wschodnich w latach 1917—1920, odznaczona już poprzednio Krzyżem Obrony Lwowa, Orlętami i Odznaką „Wschód“.

— **Kurs radjotechniczny.** Bezpłatny kurs radjotechniczny, urządzony przez Lwowski Klub Krótkofalowców, rozpoczyna się dnia 20 b. m. (środa) o godz. 18. Zbiórka w lokalu klubowym, ul. Zyblikiewicza 33.

— **Na Rodzinę Sieroca 20 zł.** zamiast kwiatów dla ś. p. Felicji Baternay składają Wiktorowie Geyerowie. 173

=□=

— **Ministerstwo Skarbu** przedłużyło termin do składania deklaracyj w sprawie spłat zaległych podatków w naturze (zbożem) oraz termin dla dostaw zboża do dnia 31 stycznia 1932. Rozporządzenie Ministra Skarbu zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 1 z roku 1932.

— **Wojewódzki Komitet Obchodu 25-lecia walki o Szkołę Polską** działalność swą zlikwidował na terenie Województwa lwowskiego z dniem 31-go grudnia 1931 r., a kwotę 6.349 zł. uzyskaną z rozsprzedaży znaczków i dobrowolnych datków przekazał Komitetowi Głównemu w Warszawie.

— **Stan robót przy budowie kościoła na Łyczakowie.** Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu ogólnego budowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej, o czem już pisaliśmy, prezes Komitetu dr. Nadolski zdał sprawę ze stanu budowy. Dotychczas na budowę wydano 174.484 zł., z czego przedsiębiorstwo budowy pod kierownictwem inż. Dayczaka wykonało 2.400 m sześc. wykopów, 1720 m kw. oszalowań i ścian, 1144 m sześc. betonów, 10.625 kg. wkładek żelaznych, 825 m sześc. murów ceglanych, 57 m sześc. ławy fund. piaskowej, na co użyto 83 m sześc. desek, 48 m sześc. budulca, 1.018 m szutru, 700 m piasku, 83 m wapna, 244.200 kg. cementu i 273.750 cegieł. Nadto wyrobiono 107 m sześc. kamienia. Roboty doprowadzono do posadzki, w roku bieżącym zaś komitet pragnie doprowadzić budowę pod dach, na co potrzeba 600.000 zł. Przy budowie znalazło zajęcie kilkuset bezrobotnych. Celem zdobycia funduszów na kampanję tegoroczną obywatele dzielnicy łyczakowskiej i sąsiedniej uchwalili dobrowolnie opodatkować się. Przy kościele zbudowany będzie zakład dla młodzieży rzemieślniczej XX. Salezjanów. Chętni do pracy w zbiórce podatku powinni się zgłosić w Lidze parafialnej przy kościele św. Antoniego.

=□=

— **Niepoprawny zwyrodnialec.** W swoim czasie donieśliśmy o aresztowaniu b. nauczyciela gimn. R. Osiadacza za występki nierządu wobec nieletnich uczenic. Osobnik ten, bezpośrednio niemal po wypuszczeniu go z więzienia, wczoraj wieczorem zwabił 14-letnią dziewczynkę do kina Grażyna. Tu go jednak ujęli wywiadowcy policji obyczajowej. Osiadacz znów osiadł za kratkami.

— **Rozbrykany tramwaj.** Wczoraj wieczorem na rogu ul. Łyczakowskiej i Żulińskiego wyskoczył w biegu z szyn tramwaj „jedynka“ nr. 195. Ofiar w ludziach nie było. Natychmiast wezwano wóz służbowy, którego obsługa po 2-godzinnej pracy (a także przerwie w ruchu!) ustawiła wykolejony tramwaj na szynach.

— **Broń i pieniądze.** Do mieszkania Franciszka Pitnera (Lwowskich Dzieci 28) wdarli się złodzieje i ukradli rewolwer browning kal. 7.35 i gotówkę 124 zł.

— **Staruszka pod autem.** Wczoraj w południe na ul. Boimów autodorożka najechała na 70-letnią Ruchię Metzger. Upadając doznała ona złamania lewej ręki i silnego potłuczenia.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Żądać w apt. i drog. 5173

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

ROXY

komedja amerykańska w 3 aktach Barry Connersa.

Amerykańskość tej komedji jest dość konwencjonalna. Wyczerpuje się niemal w takich szczegółach, jak ten, że papa „robi w delikatesach“, oczywiście robi dolary, że mama gra w klubie w bridge'a, wstydzi się prostackich, komiwojażerskich dowcipów papy, ocieka stuprocentowym snobizmem nuworyszki, wzbrania się jeździć taksówką „jak praczka“, choruje na nie wiem ilu — cylindrowego Rolls Royce'a i na wytworność, która bardzo niedokładnie i nietrwale okrywa jej chamstwo duchowe. Jeśli „Roxy“ pisał Amerykanin z rasy to wiedza o Ameryce, jaką nas w niej obdarza jest rzeczywiście nie zbyt bogacąca; nie przechodzi poza obiegowe, przeciętne wyobrażenia. Trochę się tego żałuje. Nasze zetknięcie intelektualne z Ameryką jest ciągle w dysproporcji do zainteresowania, jakie w nas wzbudza ten bank starej, skrachowanej Europy, to najwyższe, napozór triumfalne spiętrzenie kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego, świat gigantycznego rozpędu, barbarzyńskiej, konkwistadorskiej ekspansji człowieka. Jednak książki europejskie o Ameryce, jak przed kilku laty ogłoszona subtelna paralela prof. Sorbony paryskiej F. Strowskiego („La Bruyere w Ameryce“), dwa rewelacyjne reportaże E. E. Kischa („Targ świata“, „Raj amerykański“), jak i książki wielu Amerykanów o Ameryce, choćby utwory Uptona Sinclaire'a czy Teodora Dreisera (zwłaszcza jego zapowiedziana „Tragiczna Ameryka“) — pozwalają dosłuchiwać się w tym ogłuszającym tumulcie twórczości jęków potwornej krzywdy i gróźb nieuchronnej zagłady, pozwalają dopatrywać się we fizjognomji tego świata pogodnego, bogatego, pozbawionego pęknięć, głębin i skomplikowań starej kultury — cieniów głębokich i tragicznych.

W „Roxy“ tych perspektyw, poza pewnem nastawieniem satyrycznem, oczywiście niema. Siła komedji, która w ślad za szeregiem scen polskich zainaugurowano o pół roku spóźniony sezon teatralny, leży w czem innem: w niezwykłej, orzeźwiającej świeżości tematu i ujęcia. W tem jest bardzo amerykańska. Po bezgranicznie udręczającej, zabójczej monotonji farsy francuskiej, obracającej się bez końca w kręgu motywu trójkąta i zdrady małżeńskiej, smakuje się to widowisko, jak czystą, chłodną wodę. Jest to dytyramb na cześć młodości — na cześć jej czaru, jej zachwycającej bezpośredniości i naiwności, jej siły zdobywczej. Brzmi dla nas ten dytyramb trochę egzotycznie, osobliwie, jak jakiś pierwotny, barbarzyński, pogański hymn do słońca — brzmi tak dzięki egzotyzmowi środowiska i dzięki sposobom, jakiemi się wyraża. Jest coś z zachwycającego prymitywu w tej komedji nie dość uporządkowanej, niezbyt formalnie klarownej, w efektach trochę przeciągniętej, gromadzącej motywy w bujnym nadmiarze i perlącej się specyficznym amerykańskim humorem, rozkosznie nonsensownym, nawskróś irracjonalnym. Ten humor stanowi nerv vus vitae komedji. Zespolony z materjalistyczną trzeźwości milieu, z jego życiową aktywnością i przedsiębiorczością stanowi świetny kontrast i jakby potwierdzenie Freudowskiej tezy, że dowcip jest wartością hygieniczną życia, jest odczynnikiem i przeciwważnikiem jego powagi.

Uroku szczególnego dodaje komedji jeszcze to, że medium tego humoru stanowi młoda dziewczyna Roxy, pełna niewolącej prostoty i naiwności, wiele od życia pragnąca i wyczekująca trochę kopciuszek w nowobogackim domu, razem z ojcem poczciwym i potulnym groszorobem, zahukana i zepchnięta na linję kuchni przez histeryzującą i snobizującą matkę, przez piękną i niedobrą siostrę. Po amerykańsku przedsiębiorczy i pomysłowy „bąk“ chce sobie zdobyć coś, coby zwróciło nań uwagę zakochanego w płytkiej Grace — Toni Alberta. Sprytnie zdobywa nagrodę w konkursie na odpowiedź o trzech najwybitniejszych ludziach Ameryki, z czego wynikają zabawne powikłania. Naiwnie daje się nabrać na kupno szarlatańskiej encyklopedji mądrości życiowej. Z niej zaczerpnięte, nonsensowne maksymy, wzbudzają w domu podejrzenia co do jej poczytalności umysłowej, ale zwracają na Roxy uwagę kochanego mężczyzny. Świetna, ale nadmiernie przeciągnięta gra o zdobycie jego serca stanowi właściwy motyw komedji, powoli wysuplujący się z całego mnóstwa motywów ubocznych. Komizm tej gry polega na nieświadomości zdobywanego, że udziela dziewczynie strategicznych wskazówek, które najskuteczniej wypróbowuja się na nim samym. Motyw konfidencji miłosnej z osobą kochaną nieświadomą tego, że ta konfidencja jej samej dotyczy, motyw wyznań miłosnych, które mimo, że niby skierowane do innej, fikcyjnej osoby,

Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

(Według sprawozdania za r. 1931, ogłoszonego drukiem, Kraków 1932).

Rok 1931 zamyka sześcioletni okres działalności Państw. Rady Ochrony Przyrody na terenie całego państwa. Uwieńczony realizacją szeregu pierwszorzędnych postulatów, okres ten niestety nie zdołał wprowadzić w życie bodajże najważniejszej sprawy, jaką jest ustawa o ochronie przyrody, którą posiada już od roku Rumunia i w przededniu uchwalenia której znajduje się również i Czechosłowacja.

Jedynie ustawa rybacka i nowela do ustawy łowieckiej, uwzględniające szereg momentów z punktu widzenia ochrony przyrody znajdują się na bliskiej drodze zrealizowania. Olbrzymie znaczenie społeczne może mieć również **projekt opracowania ustawy o ochronie lasów w okolicy wielkich miast** (na wzór ustawy pruskiej z r. 1922), który zainicjowało Ministerstwo Oświaty.

Należy podkreślić, że współpraca P. Rady O. P. z władzami państwowemi wydała dotychczas duże owoce. Wystarczy choćby wspomnieć **o ochronie ryb łososiowatych**, sprawie zanieczyszczania wód przez odpływy fabryczne, **ochronę krajobrazu** w związku z ustawą o prawie budowlanem i nową ustawą o funduszu drogowym, walce z kornikiem w Tatrach. racjonalnej gospodarce pasterskiej w Tatrach, wzięciu w opiekę prawną zabytków przyrody i t. p.

Na terenie wojew. lwowskiego uznano na wniosek Min. Oświaty las klasztorny pod Leżajskiem i las cisowy w **Jasienicy Rosielnej** za lasy ochronne z motywów naukowo-przyrodniczych.

W wojew. stanisławowskiem przeprowadzono zjazd ankietowy w sprawie problemów gospodarczych i ochrony przyrody w Karpatach wschodnich.

Dzięki decyzji Min. Skarbu zapobieżono dalszym próbom legalnego wywozu ptaków śpiewających z Polski. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie w sprawie strzelania t. zw. ptaków drapieżnych przy okazji wykonywania ochrony gołębi pocztowych, a Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło ze względu na ochronę gatunkową fauny krajowej nowe czasy ochronne dla niedźwiedzia, rysia i borsuka, oraz wydało postanowienia ochronne co do łosia, dropia i wiewiórki. W najbliższym czasie Ministerstwo Rolnictwa utworzyć ma, względnie definitywnie zorganizować statutowo **parki narodowe na Czarnohorze, Babiej Górze, w Pieninach i Tatrach.** Wreszcie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało bardzo ważne rozporządzenia w sprawie rybołówstwa morskiego, a Ministerstwo Robót Publicznych w sprawie turystyki i ochrony głazów narzutowych.

Szczególnie żywą działalność wykazał Lwowski Komitet P. Rady Ochrony Przyrody pozostający pod kierownictwem prof. Politechniki dr. S. Wierzbicka. W ciągu ub. roku Komitet Lwowski urządził w Stanisławowie, Przemyślu i Rzeszowie t. zw. „tygodnie ochrony przyrody“, połączone z wystawami, odczytami i porankami filmowemi, w których szczególnie tłumny udział brała młodzież szkolna. Ponadto dwie odrębne wystawy propagandowe urządzono we Lwowie i Tarnopolu o charakterze wybitnie regionalnym. Komitet Lwowski zdołał wkońcu wykupić 7 morgów stepu na Makutrze koło Brodów i 4 morgi halawy stepowej „Masiok“ w Ostrowcu. Uratowanie tych ginących resztek stepowych z bardzo ciekawą, swoistą roślinnością posiada pierwszorzędne znaczenie przyrodniczo-naukowe.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody odegrała również i na terenie zagranicznym doniosłą rolę, przeprowadzając kilka ważnych uchwał o charakterze międzynarodowym. Na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu przyjęto wniosek polskiej delegacji w sprawie utworzenia Międzynarodowego Instytutu Ochrony Przyrody. Podobnie i na posiedzeniu Międzynarodowej Unji Biologicznej w Brukseli uchwalono analogiczny wniosek delegata polskiego. Polska wzięła ponadto udział w jubileuszowym zjeździe ochrony przyrody w Berlinie i w Międzynarodowej Wycieczce Geobotanicznej w Rumunji.

Wśród społeczeństwa polskiego zdołała P. Rada O. P. wciągnąć do czynnej współpracy w dziedzinie ochrony przyrody ojczystej przedewszystkiem szerokie koła młodzieży harcerskiej i szkolnej. Z uznaniem należy **podkreślić stanowisko Lwowskiego Kuratorjum Szkolnego, które osobnym okólnikiem poleciło nauczycielstwu** zainteresowanie młodzieży akcją dokarmiania ptaków w zimie na terenie szkół, oraz szerzenie idei ochrony ptaków na lekcjach i pogadankach. Również i władze wojskowe zajęły przychylne stanowisko w sprawie akcji dokarmiania ptaków.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody zaczyna obecnie drugi okres swej pracy, mając przed sobą do zrealizowania cały szereg ważnych i aktualnych spraw, któremi winny się zainteresować również szerokie koła naszego społeczeństwa.

Na czele Rady stanął ponownie jako Delegat P. Ministra W. R. i O. P. prof. uniw. Jagiel. p. dr. W. Szafer.

Uroczyste otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 18 stycznia.

(—) Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego w Domu Żołnierza została uroczyście otwarta w niedzielę 17 bm. o godz. 12 w południe w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zgromadzonej publiczności.

Pierwszy przemówił p. Wasio jako delegat Zarządu wystawy, poczem burmistrz p. Krogulecki jako prezes komitetu organizacyjnego wyjaśnił znaczenie i cele wystawy. wkońcu zaś starosta p. Michałowski zabrał głos jako delegat rządu i w tym też charakterze ogłosił wystawę jako otwartą. Publiczność wysłuchawszy hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę wojskową, tłumnie zwiedziła wystawę, która wywiera prawdziwie imponujące wrażenie.

Wśród gości zauważono, biskupa sufr. ks. dr Bardę, gen Tessarę, płk. Majkowskiego, prez. Szenchla, prez. Gallera, dyr. gimn. Adamowskiego i Smolkę, prez. Skorskiego, Janeckiego, dyr. Sierosławskiego, Praczyńskiego, Drozda i Ostrowskiego, kier. Korpaka, dyr. Jasińskiego i Katza, dyr. Cieślińskiego, st. kom. Maritza, dyr. Złotnickiego, prof. Bodensteina-Gelstowskiego, komis. Musiała i in.

Dział wystawców z Przemyśla reprezentują liczne firmy przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, instytucje finansowe, szkoły, przedsiębiorstwa miejskie, stow. sportowe, przemysł ludowy i tp. Wystawę zwiedzają tłumy publiczności. Będzie ona otwarta do 24 bm. włącznie.

Poszukiwania za panną

ZA ROMANS ZOSTAŁA UKRYTA PRZED ŚWIATEM.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 18 stycznia.

(—) Wielkie poruszenie wywołały tu poszukiwania za niejaką Cesią Tenzerówną, córką Aby T. z Limanowej, po której od dłuższego czasu wszelki słuch zaginął. Poszukiwania te są prowadzone przez osoby prywatne.

Zniknięcie panny T. poprzedziło dość romantyczne „słowo wstępne“. Chociaż była ona córką pobożnych żydowskich rodziców, to jednakowoż tak się złożyło, że serce jej podbił limanowski kawaler Walenty Jończyk, człowiek zamożny i przedsiębiorczy. Natrafiwszy na opór rodziców swej wybranej Jończyk zaaranżował jak najdokładniejsze porwanie p. Cesi, które się wprawdzie udało, ale nie rozstrzygnęło sprawy.

P. Cesię bowiem zwrócono stroskanym rodzicom, którzy ją następnie tak hermetycznie gdzieś ukryli, że od owego czasu ani sposób się dowiedzieć o miejscu jej pobytu. Ta prawdziwie zagadkowa tajemnica była w Limanowej przedmiotem rozmaitych wersyj i fantastycznych domysłów. Najboleśniej zaś dotknięty tym niezwykłym obrotem rzeczy Jończyk zarządził poszukiwania zaginionej na własną rękę o zasięgu tak szerokim, że objął on również Przemyśl.

Sprawa zaś samego porwania nieletniej, dokonanego zresztą zapewne za zgodą ofiary, zajął się sąd okręgowy w Nowym Sączu. Tok jej jest obecnie o tyle zahamowany, że klasycznego świadka nie można przesłuchać, gdyż Cesi Tenzerównej nie zdołano doręczyć wezwania sądowego, a ojciec zachowuje o jej adresie jak najgłębsze milczenie.

Niewiadomo więc, na czem polega kara Cesi za romans, czy ją gdzieś żywcem izolowano za grubym murem, czy też ją wywieziono i ulokowano zdala od zgiełku życia codziennego, a zwłaszcza od adoratora w Limanowej.

nie chybiają celu wobec tej. która ich w nieświadomości wysłuchuje — wprowadzony przez Fredrę w „Ślubach panieńskich“, tu znalazł obszerne rozwinięcie oczywiście po amerykańsku happy-endowe.

Przygotowano tę komedję mimo krótkiego czasu, nadzwyczaj starannie. I oprawa dekoracyjna i strona reżyserskо-aktorska wykazała wysoki poziom pomysłowości i talentu, znaczny nakład dobrej woli i wysiłku. Wnętrze Daszewskiego — modernistyczne, doskonale akcentujące amerykańską nowoczesność, świetnie skomponowane i przestrzennie rozplanowane, zwłaszcza w oświetleniu wieczornem, przy ciekawem rozłożeniu punktów świetlnych — dawało dobre wrażenie.

Specjalne słowo należy się bardzo efektownej w malarskiem ujęciu i zmianach kolorystycznych — panoramie amerykańskiego miasta. Raziła w tej świetnej całości jakaś quasi-kanapa w brzydkie kraty, blokująca środek sceny.

Krasnowiecki, jako reżyser włożył wiele pracy w usprawnienie efektów słownego dowcipu, wykazał wiele inwencji w komizmie sytuacyjnym, nadał komedji żywość i tempo. Możnaby tylko jego reżyserskiemu ołówkowi zarzucić jeszcze niezawielką bezwzględność wobec dłużyzn poszcz. aktów (I-szy akt trwał godzinę) i poszczególnych scen, zwłaszcza tych wypełnionych skrzekliwym jazgotem kobiecym, któryby też należało trochę powściągnąć.

Przedstawienie było dobrym dniem Barwińskiej, która wydobyła z roli wiele niewołącego czaru, umiała być dziewczęco naiwna, świetnie, w najlepszej wierze mówiła rozśmieszające nonsensy encyklopedyczne. Chodecki niezbyt prawdziwą kreację autora wyposażył w dużą dozę prawdy i naturalności. Bardzo przekonywująco, zwłaszcza w dwu dalszych aktach grał Machalski. Bohdańska i Faleńska, która po raz pierwszy wystąpiła na scenie Rozmaitości, jako artystka, o dobrych warunkach zewnętrznych, ale o pewnej skłonności do monotonji modulacyjnej — uzupełniały obsadę dobrze odtwarzając czarne charaktery sztuki, wydobywając wyraziście akcenty mieszczańskiego snobizmu.

Jeśli sądzić z gorącego przyjęcia na premierze, „Roxy“ ma we Lwowie zapewnione, powodzenia. I w pełni na to zasługuje.

Tym. Terlecki.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 17 stycznia do soboty 23 stycznia b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna. Krasickich 20; 3) F. Barszaka. Łyczakowska 155; 4) M. Beizera. Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella. Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8; 21) M. Herleckiego, Grodzickich 2.

Pochodzenie Turków.

Rząd Kemala Paszy wydaje nową historję Turcji.

W Turcji narodziła się nowa koncepcja o pochodzeniu Turków. Koncepcja ta jest gorąco aprobowana przez sfery rządowe. Chodzi tu głównie o inspirowanie młodzieży i wytworzenie nowego światopoglądu na historję Turków.

Według nowej teorji, Turcy, nawróciwszy się na wiarę Mahometa i przyjąwszy Islam, skrzywili bieg naturalny swej historji. Historja Turków sięga pono dalej i wcześniej, niż Islam i ma w swych dziejach liczne zasługi cywilizacyjne. Pod presją warunków klimatycznych, przodkowie Turków wyemigrowali masowo z Azji Centralnej, posunęli się na zachód i stworzyli ogniska wysokiej kultury i cywilizacji; historycy nowej szkoły przypisują Turkom powstanie cywilizacji sumeryjskiej, frygijskiej, etruskiej, myceńskiej, liguryjskiej, iberyjskiej, wreszcie celtyckiej.

Wielkie dzieło w czterech tomach p. t. „Historja świata“, opiewa dzieje narodu tureckiego wg. powyższej koncepcji; pracę nad wydaniem nowej historji prowadzi komitet złożony z członków parlamentu, kilku wyższych oficerów i córki przybranej Kemala Paszy. Komitetowi przewodniczy Tewfik-Bey, sekretarz generalny prezydenta Republiki Tureckiej. Pierwsze wydanie „Historji Świata“, obficie ilustrowane, zostanie przyjęte jako podręcznik oficjalny do nauki historji w szkołach tureckich.

=□=

SPRAWY NAFTOWE.

Wytyczne polityki naftowej Rządu.

W ub. miesiącu odbyła się w Warszawie z inicjatywy Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przem. i Handlu, konferencja zwołana przez p. min. Szydłowskiego, poświęcona zagadnieniom organizacyjnym przemysłu naftowego. Na konferencji tej, w której wzięli udział reprezentanci Rządu oraz wszystkich ugrupowań przemysłu naftowego, wygłosił Dyrektor Departamentu Górn. i Hutn. p. Peche przemówienie, w którem przedstawił wytyczne polityki naftowej Rządu oraz w szczególności stosunek Rządu do sprawy organizacji przemysłu naftowego. P. dyr. Peche zastrzegł się wprawdzie, że program przyszłej polskiej polityki naftowej nie został jeszcze zreferowany Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, jednakże zasady, które przedstawi uważać można za wytyczne, które niewątpliwie obowiązywać będą w przyszłości.*)

Rząd przywiązuje do przemysłu naftowego duże znaczenie i interesuje się w wysokiej mierze jego przyszłością. Przemysł naftowy należy do najbardziej emocjonalnych, ryzyko bowiem odgrywa w nim dużą rolę. Czynnik ryzyka i emocji jest bezwątpienia twórczy, ma swoje duże zalety, jest jednak równocześnie niebezpiecznym dla całości przemysłu i dla poszczególnych przedsiębiorstw. Do przemysłu naftowego odnosić się należy przy wszelkich poczynaniach ze specjalną ostrożnością i pieczołowitością. Na tych właśnie zasadach opiera się dotychczasowa akcja Pana Premjera i Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Nie krytykuję tego co było dotychczas. Chociaż dotychczasowa organizacja daleka była od doskonałości, to jednak przyznać trzeba że obecny Syndykat Przemysłu Naftowego nieźle spełniał swoje zadanie i dał wiele korzyści przemysłowi naftowemu. Zorganizowanie przemysłu tak skompliko wanego jak naftowy jest niewątpliwie trudne i przejść musi przez kolejne etapy. W porównaniu do poprzednich organizacyj była organizacja obecna znacznym krokiem naprzód. Obecnie dojrzało już przekonanie, że powstać winna nowa organizacja, obejmująca całość przemysłu naftowego.

Polska polityka naftowa obraca się około problemu produkcji ropy surowej. Jeśli się okaże, że posiadamy bogate złoża naftowe, to polityka nasza będzie zupełnie inna, aniżeli w wypadku dalszego zmniejszania się produkcji. Zagadnienie to nie zostało dotychczas rozstrzygnięte, opinje są sprzeczne, tak, iż najważniejszem naszem zadaniem będzie zbadanie tego problemu wspólnemi siłami przemysłu i Państwa, w ciągu kilku lub kilkunastu najbliższych lat.

Z wysokością produkcji ropy surowej i jej przeróbki łączy się pośrednio kwestja sposobu zorganizowania handlu produktami naftowemi w kraju i w eksporcie. Sprawa ta nie została dotychczas w Syndykacie odpowiednio uregulowana. I tu także dużą rolę odgrywa czynnik emocjonalny, a w szczególności brak zaufania do trwałości wspólnej organizacji, a stąd obawa pozbycia się własnego aparatu handlowego. Znaczną rolę odgrywają tu również pewne tradycje, kierunki ekspanzji, i wartość kapitałów, zainwestowanych w organizacje handlowe poszczególnych przedsiębiorstw.

Konieczność zupełnego zorganizowania przemysłu naftowego nie wynika bynajmniej z przekonań lub usiłowań etatystycznych Pana Premjera lub Pana Ministra Przemysłu i Handlu. Przeciwnie, Rząd żywi zupełne zaufanie do naturalnego układu stosunków gospodarczych. Wywierany obecnie nacisk wypływa jedynie z przeświadczenia o konieczności rozwiązania i złagodzenia tych trudności, których przemysł sam dotychczas nie umiał rozwiązać. Przymus ma być ostatecznością. Rząd życzy sobie, aby do skutku doszła organizacja dobrowolna.

Omawiając zasady przyszłej organizacji nie chcę wdawać się w szczegóły, ani sugerować przemysłowi takiego lub innego rozwiązania poszczególnych kwestyj. Rządowi chodzi jedynie o osiągnięcie głównego celu, t. j. uzgodnienia interesów prywatnych i Państwa, przemysł naftowy odgrywa bowiem bardzo poważną rolę w ogólnem gospodarstwie Państwa i jego ewentualnej obronie.

Cele i zadania organizacji przemysłu naftowego.

Cele i zadania organizacji dzielę na cztery najważniejsze grupy.

1. Uporządkowanie rynku naftowego.

Problem ten obejmuje nietylko sprzedaż produktów naftowych na rynku krajowym, ale także stosunek produkcji do przeróbki, przeróbki do konsumpcji, a wkońcu stosunek małych rafineryj do całości przemysłu naftowego.

Środkiem prowadzącym tu do celu jest zorganizowanie całości przemysłu naftowego bez żadnych wyjątków i odchyleń. Organizacja taka nie może mieć na celu ograniczenia słusznych praw jakiejkolwiek grupy lub przedsiębiorstwa. W chwili, w której nie wystarcza surowca dla wszystkich zakładów przeróbczych, trzeba go sprawiedliwie podzielić. Nie można pozwolić outsiderom na stwarzanie dodatkowych trudności na rynku krajowym. Forma przyszłej organizacji będzie sprawą drugorzędną, ważne są tylko odbiór, cena i rozdział ropy surowej. Innych problemów tu niema.

2. Uporządkowanie organizacji handlowej.

Aparat handlowy przemysłu naftowego musi być zreorganizowany. Nie przesądzam sposobu i systemu przyszłej organizacji i liczę się z możliwemi tu trudnościami, wypływającemi z różnej struktury poszczególnych przedsiębiorstw. I tu także nie chcę być kazuistą i nie przewiduję konieczności zupełnej centralizacji. Celem jednak, który przyszła organizacja będzie musiała bezwzględnie osiągnąć, jest obniżenie kosztów handlowych w sumie, t. j. w odniesieniu do całości przemysłu.

Omawiając własną organizację handlową przemysłu naftowego nie można zapominać o produktach konkurencyjnych, t. j. o spirytusie i benzolu, i organizacją taką objąć trzeba będzie wszystkie płynne środki napędowe, dzika bowiem konkurencja mieszanek byłaby dla przemysłu naftowego bardzo szkodliwa. Ministerstwo Przemysłu i Handlu bronić będzie niewątpliwie interesów przemysłu naftowego, nie można jednak zapominać, że kwestja spirytusu istnieje i że wychodzi coraz natarczywiej na światło dzienne.

3. Wiertnictwo.

Do zupełnego zbadania naszych terenów naftowych i przeprowadzenia w tym celu pełnego programu wierceń poszukiwawczych potrzeba sumy około 100 miljonów złotych, a minimalnie 60 miljonów złotych. Realizacja tak dużego programu potrwać musi czas dłuższy, prawdopodobnie pięć do sześć lat, a może i dłużej. W każdym razie potrzebne tu będą bardzo znaczne sumy i duży wysiłek organizacyjny. W ten sposób stajemy przed zadaniem stworzenia funduszu wiertniczego, którego to zadania przemysł naftowy nie zdoła spełnić sam nawet w najlepszych warunkach konjunkturalnych i przy najlepszej organizacji. Sięgnąć tu tedy trzeba do ustawy o funduszu wiertniczym, który powstać będzie musiał z różnych zródeł, przy czynnym udziale przemysłu naftowego, jednak środkami całego gospodarstwa narodowego. Pamiętać tu należy, że od wyników osiągniętych przy pomocy tego funduszu zależeć będzie cała przyszłość przemysłu naftowego w Polsce.

Niezależnie od przyszłego rozwoju przemysłu naftowego wymaga obecna produkcja ropy surowej należytej opieki i pomocy. Zapewnienie producentom odbioru ropy i jej należytej ceny zostało już wyżej omówione.

4. Stosunek polskiego przemysłu naftowego do międzynarodowego przemysłu naftowego.

Do grupy tej zaliczam nietylko sprawy eksportowe, ale również zagadnienie kapitałów zagranicznych w polskim przemyśle naftowym. Rząd odnosi się zupełnie pozytywnie i z całą przychylnością do kapitałów zagranicznych, inwestowanych w polskim przemyśle naftowym i ocenia przyjaźnie konieczność rentowania się tego kapitału, nie może jednak dopuścić, aby kapitały te buszowały na rynku polskim i szkodziły polskiemu życiu gospodarczemu, żeby były ambasadorem interesów obcych, nie liczących się z interesami naszego Państwa. Przyszła organizacja uporządkować musi stosunek kapitału polskiego do zagranicznego i stworzyć dla całego przemysłu jak najlepsze warunki pracy.

Uporządkowanie tego zagadnienia jest niezwykle ważne. Jest rzeczą jasną, że kapitał angażuje się w przedsiębiorstwach na to, aby zarabiać, niemniej jednak jasną jest rzeczą, że Państwo nie może dopuścić do tego, aby obcemi kapitałami w Polsce kierowały cele polityczne i aby kapitały te spełniały rolę „obcych agentur".

Eksport polski produktów naftowych walczy z coraz większemi trudnościami. Nowa organizacja eksportowa przemysłu naftowego liczyć może na zupełne poparcie ze strony Rządu.

Organizacja, która obejmować będzie w tej czy innej formie cały polski eksport naftowy będzie może czasami zbyt ciężka, niemniej jednak jest ona w naszych warunkach koniecznością.

Wymienione powyżej zadania przyszłej organizacji przemysłu naftowego nie dadzą się — być może — w tej chwili w całości zrealizować. Zrealizowanie jednak przeważnej ich części i zorganizowanie całego przemysłu bez żadnych wyjątków — a tego domagać się będziemy bezwarunkowo — przyniesie już znaczne korzyści przemysłowi i pozwoli na ogólne zmniejszenie kosztów produkcji i zbytu.

Uporządkowanie interesów handlowych przemysłu naftowego przyczyni się również do uregulowania sprawy reprezentacji jego interesów rozstrzelonej obecnie na różne związki i stowarzyszenia. Trudności są tu zrozumiałe, nie są one jednak tak znaczne, aby ich nie można było usunąć.

Instrukcje, które Pan Minister Szydłowski otrzymał ze strony Rządu mają charakter zupełnie ogólny. Rząd nie wchodzi w żadne szczegóły, i nie zajmuje się formą organizacji, dbając jedynie o jej wyniki i cele ostateczne. Trudności, które jeszcze istnieją są znaczne i poważne. Syndykat Przemysłu Naftowego istnieje i pracuje na zasadzie umów jeszcze obowiązujących. Umów tych nie można jednostronnie anulować, trzeba je będzie zastąpić nowemi.

Licząc się z istniejącemi trudnościami mam jednak nadzieję, że przeważna większość przemysłu naftowego zrozumie i doceni inicjatywę podjętą przez Rząd tak, że stworzenie organizacji dobrowolnej okaże się osiągalne.

Na wypadek jednak możliwych trudności przygotowano już obecnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu projekt ustawy o pełnomocnictwach. Rząd uważać będzie pełnomocnictwa te za ostateczność i sięgnie do nich tylko w razie konieczności. W wypadku takim jednak skorzysta Rząd z pełnomocnictw z całą stanowczością.

*) Tekst przemówienia p. dyr. Pechego podajemy według obszernego streszczenia, opublikowanego przez „Przemysł Naftowy".

Instytut Gazowy
S. z o. o.
Lwów. L. Sapiehy 3.
WYKONUJE WSZELKIE PRACE I BADANIA DLA PRZEMYSŁU GAZU ZIEMNEGO.
5928

Kronika naftowa.

= **Odczyt.** Staraniem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu odbędzie się 19 stycznia b.r. (wtorek) o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia odczyt p. inż. Wacława Piotrowskiego p. t. „O nawanianiu gazów użytkowych".

= **„Przemysł Naftowy"** Nr. 1 z 10 I-go 1932 r. wyszedł z druku i przynosi następujące artykuły: Dr. St. Schaetzel „Obecne położenie przemysłu naftowego"; Prof. Inż. Z. Bielski „W sprawie różdżki czarodziejskiej"; Dr. Inż. Szayna i Inż. Ehrlich „Analizy rop małopolskich"; Konferencja w sprawie nowej organizacji przemysłu naftowego, oraz Dział sprawozdawczy, gospodarczy, przegląd statystyczny, dział prawny i wiadomości bieżące.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 18 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'50.

W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8.91'70—8.92, London 31.10—31.25, Zurych 174.10—174.35, Paryż 35.03—35.08, Berlin 211.50—211.80, Praga 26.39—26.42.

Giełda akcyjna nadal zaniedbana. Przy braku najmniejszego zainteresowania, zastój w obrotach.

Poza Giełdą płacono za drobne pozycje: Gazów wschodnich 7.75, Banku Polskiego 103.50.

Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (R). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej obroty średnie, usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 27—27.50, pszenica 26.50—27, owies 24—25, koniczyna czerwona 220—260.

Z GIEŁDY NIENIĘŻNEJ WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (R). Tendencja dla dewiz niejednolita, słabsza na Zurych, Nowy Jork, Medjolan oraz na Nowy Jork kabel, dla pozostałych mocniejsza. Obroty dewizami średnie. Notowano kursy: Nowy Jork kabel 8.923, Londyn 31.25, dewiza na Nowy Jork 8.917, Paryż 35.09, Praga 26.415—26.410, Zurych 174.25, Berlin 211.75.

Na rynku akcyjnym tendencja słabsza, przy większych obrotach dla akcyj Banku Polskiego, które notowano po kursie 100. — Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych, tendencja słabsza.

Kursy: 4 proc. dolarowa 43.50—43 5 proc. konwersyjna 40, 6 proc. dolarowa 59, 7 proc. stabilizacyjna 53.75—54.50—53.50.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	24.25	24.75
pszenica zbiorowa ex 1931	22.—	22.50
żyto jednol. ex 1931	25.25	25.50
żyto zbiorowe ex 1931	24.50	24.75
jęczmień browarowy	19.—	21.75
„ przemiałowy	15.50	1 .—
„ pastewny	14.75	15 25
owies małop. ex 1931	22.—	22.50
„ zbiorowy	20.—	20.5
„ jednogatunkowy	—.—	—.—
kukurudza krajowa	16.	16.50
ziemniaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała z workiem	18.50	20.—
„ kolorowa z workiem	—.—	—.25
„ krasa z workiem	27.—	26.—
groch Victoria	30.—	38.50
„ polny	22.—	23.—
bobik	18.—	19.—
wyka czarna	22.50	23.—
„ szara	21.50	22.—
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	16.—	18.—
„ przemiałowa	19.—	19.50
len	36.—	31.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	28.—	29.—
otręby żytnie	12.25	12.50
„ pszenne	11.75	12.—
kasza hreczana 50% poł.	33.—	35.—
kasza jaglana	43.—	45.—
proso krajowe	18.50	19.—
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	205.—	225.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	26.20	26.75
„ zbiorowa	24.—	24.50
żyto jednolite ex 1931	26.75	27.—
„ zbiorowe	26.—	26.25
jęczmień przemiałowy	17.75	18.25
owies małop. ex 1931	24.50	25.
mąka pszenna krusowa	42.50	43.50
„ „ 65%	38.50	39.50
„ żytnia typ urzędowy	38.50	39.50
otręby żytnie	12.75	13.—
„ pszenne	13.50	13.75
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	31.—	33.—
pęcak Nr. 10.	31.—	33.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 stycznia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie i koniczynie czerwonej. Owies i otręby żytnie zniżkują w cenie, natomiast hreczka i koniczyna podrożała.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych, loco Podwołoczyska: pszenica kraj. dworska 24.25—24.75, pszenica zbiorowa 22—22.50, żyto małop. jednolite 25.25—25.50, żyto zbiorowe 24.50—24.75, owies zbiorowy 20—20.50, koniczyna czerwona 205—225.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: owies małop. dworski 22—22.50, hreczka przemiałowa 19—19.50, otręby żytnie 12.25—12.50; loco Lwów: owies małop. dworski 24.50—25, otręby żytnie 12.75—13.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 18 stycznia.

Masło deserowe 340—360, masło stołowe 310—330, masło kuchenne 260—280, twaróg gospodarski 60, twaróg mleczarski solony 20—30, mleko krowie pełne 18—28, jaja oryginalne ponad 48/51 kg 134—136.

Masło i mleko utrzymują się w cenie. Dla jaj eksportowych starej produkcji brak zapotrzebowania. Jaja nowej produkcji kupowano po zł. 135 loco Piotrowice, przy słabej podaży. Jaja w obrocie krajowym potaniały. Usposobienie spokojne.

Program radjowy.

Wtorek, 19 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 10'00. Transmisja święta Jordanu. — 11'30. Przerwa. 11'45. Przegląd prasy polskiej. — 11'58. Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13'10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13'15. Komunikat gospodarczy. — 13'25—13'40. Przerwa. — 13'40. Pogadanka rolnicza R. U. L. R. — 13'55. Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. — 14'00. Pogadanka rolnicza RULR. — 14'15. Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. — 14'20. Pogadanka rolnicza RULR. — 14'25—15'00. Przerwa. — 15'00. Muzyka z płyt gramofonowych (ludowa). — 15'15. Chwilka lotnicza. — — 15'20. Przerwa. — 15'25. „Pod jednym dachem" wygł. prof. Kazimierz Królliński. — 15'45. Giełda pieniężna, orez komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15'50. Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka Hanryka Ładosza „O puszczy, jeziorach i komarach". — 16'05. b) „Mała rewja dziecięca" w wyk. zespołu cioci Ady. — 16'20. Transmisja z Krakowa. „Troski przemysłu bawełnianego" wygł. dr. Wiktor Ormicki. — 16'40. Płyty. — 17'10. „Krzysztof Arciszewski" wygł. p. Karol Koźmiński. — 17'35. Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Grzegorza Fitelberga. — 18'50. Rozmaitości. — 19'10. „Społeczna opieka nad dzieckiem i matką" wygł. red. L. Weinstock. — 19'35. Muzyka z płyt i „Silva Rerum". — 19'30. Wiadomości sportowe. — 19'35. Odczytanie programu i muzyka z płyt gramofonowych. — 19'45. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20'00. Feljeton „Życiorys Wojciechowskiego" wygłosi p. Tadeusz Nittman. — 20'15. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Hanna Łosakiewicz (sopr.), Józef Czarnowski (waltornia) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21'55. Skrzynka pocztowa techniczna korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. inż. Miński. — 22'10. Recital śpiewaczy Nicolai Matouska (baryton). — 22'40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22'45. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22'50—24'00. Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.10. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 20.15: Koncert popularny. 22.50: Muzyka taneczna. **Berlin** (418) 22.00: „Koniec brytyjskiego wolnego handlu" opracował Actualis. **Stockholm** (435) 20.15: Godzina Brahmsa. **Rzym** (441) 21.00: Muzyka włoska. **Langenberg** (472) 21.00: „Walkirja" opera Wagnera. **Ryga** (525) 21.05: Rapsodje hiszpańskie. **Kalundberg** (1153) 21.50: Bal artystów. **Daventry** (1554) 20.20: Radjokabaret. **Paryż** (1724) 21.00: Wieczór piosenkowy.

Środa, 20 stycznia.

Lwów (381) godz. 11.45: Przegląd bieżącej prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat PIM. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. (ludowa). 15.15: Lw. komunikat harcerski. 15.25: „Listy i programy" dyr. J. S. Petry. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramof. 16.15: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20: „Złoto" wygł. p. J. Frydrychewicz. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Prakolebka słowiańszczyzny" wygł. red. St. Poraj. 17.35: Muzyka popularna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. 19.25: „Higjena sportów zimowych" wygłosi dr. St. Buhn. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton „Goethe a muzyka polska" wygłosi dr. Alicja Simonówna. 20.15: Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry wiejskiej Buchalskiego oraz W. Mellerowicza i Z. Borowska (scenki śpiewane). 21.15: Kwadrans literacki: Opowiadanie podhalańskie J. Gałdyna: „Góralska dusa". 21.30: Recital skrzypcowy Henryka Marteau, akomp. p. L. Urstein (fortep.) i A. Junowicz (flet). 22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.30: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.35: Chór mieszany Żyd. Tow. Art.-Lit. pod kierownictwem p. Heymanna (hebrajskie pieśni ludowe). 23.10—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Z lasów i pól.

Po sezonie. Nie zadowolił on myśliwych; nie dopisała przedewszystkiem **pogoda, z terminem rozpoczecia i zakończenia sezonu** zrobiła nam figla Warszawa (logicznie — to w lutym powinno się ukazać przedłużenie terminu zakończenia polowań z końcem stycznia, wreszcie **nie dopisała i zwierzyna:** zajęcy było mało, kozłów nie wolno było strzelać, o dzikach mało co było słychać — jedynie lisy tego roku dopisały i często okraszały rozkład polowania.

Na plan pierwszy wysuwa się **sprawa czynszów dzierżawnych,** wyśrubowanych lichwiarsko przez gminy a właściwie przez nieroztropną konkurencję towarzystw myśliwskich ze Lwowa. Sprawę tę należy stanowczo uregulować przed marcem a inicjatywę w swe ręce powinno ująć **nasze Małopolskie Tow. Łowieckie.** Należy sporządzić mapę myśliwską terenów w promieniu najmniej 30 klm. od Lwowa i na tej mapie zorjentować się, gdzie już są skomasowane tereny łowieckie, w czyjem są posiadaniu i w tym kierunku poprowadzić całą akcję. **O płaceniu po 300 600 zł. ba — nawet 1000 zł. za gminne polowania, na których pada aż 131 (!!) zajecy — nie ma mowy.** Czekamy.

Wyniki ostatnich polowań były następujące:

Miejskie Tow. „Łowiec" polowało 5 bm. w Żyrawce (Ślepa) w strzelb 18 — zajęcy 20; 13 bm. w Kochajowie w strzelb 18 — zajęcy 24 i lis; 15 bm. w Brzuchowicach w 16 strzelb — zajęcy 13.

Lw. Tow. Myśl. im. św. „Huberta" w strzelb 9 w Bartatowie 15 bm. na pół dniowem polowaniu miało 32 zajęcy i lisa; dnia 12 bm. w Stawczanach w 12 strzelb 74 i 3 lisy; królem p. Welczer — 12 zajęcy i 2 lisy. W tem miejscu prostujemy, iż dzika ubił p. Szybalski a nie p. Waydowski — na jednem z ostatnich polowań.

W Skniłowie koło Krasnego polowanie urządził 14 bm. p. Donnhöfenr; w strzelb 10 ubito 56 zajęcy — stan zwierzyny znakomity, prowadzenie polowania wzorowe.

W Dawidowie w lasach OO. Domnikanów w strzelb 17 ubito 12 bm. 37 zajęcy i 5 lisów (królem dr. Kwaśniewski — 8 zajęcy i lis).

W Uhercach Niezab. na strzelb 14 ubito 12 bm. 24 zajęcy i lisa.

W Kańczudze u p. Kellermana 14 bm. w strzelb 11 padło 86 zajęcy.

W Czernicy u p. Stefanusa 13 bm. w strzelb 8 padło 90 zajęcy.

W Starzyskach u p. Zawidowskiego w strzelb 10 — 14 bm. ubito 31 zajęcy i lisa.

W Basiówce na polach Lw. Kl. Myśliwych „Ponowa" w strzelb 7 miał 15 bm. zajęcy 14.

W Prymie w lasach Fund. br. Skarbka Oficer. Klub Myśl. i „Ponowa" 12 bm. miały 2 lisy w strzelb 13. Dziki z trzech miotów uszły cało; ogromny odyniec ciężko postrzelony poszedł w lasy rozdolskie.

W Żydatyczach w lasach pakitulnych 11 bm. w strzelb 10 ubito 85 zajęcy i lisa.

Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w Błotni w strzelb 12 — 14 bm. miało 70 zajęcy i 3 lisy.

Rohatyńskie Tow. Myśl. 15 bm. w Załanowie na strzelb 16 miało 7 zajęcy i lisa. Dziki strzelane w kilku miotach poszły zdrowe.

W Nowosiółkach polowano 14 bm. w strzelb 7 — 104 zajęcy.

W Kąkolnikach w dobrach arcyb. polowano 5 bm. w 10 strzelb — 66 zajęcy; 12 i 13 bm. w strzelb 11 — 35 zajęcy i lis.

(Ciąg dalszy polowań podamy jutro).

ZE SPORTU.

Czy to jest propaganda sportu?

Jak się dowiadujemy, ceny wstępu na dwudniowe spotkania Pogoń-Cracovia wynosiły: 1,50, 2,50 zł. (ogólnie) i 1 zł. t. zw. „akademickie".

Czy organizatorzy nie zastanowili się nad tem, że to są ceny, powiedzmy eufemistycznie, wygórowane?

Czy w czasach ogólnej ciasnoty pieniądza, w czasach, gdy bilet do przeciętnego kina kosztuje średnio 1.50 zł., gdy artyści dramatyczni sami obchodzą prywatne mieszkania, oferując na sprzedaż bilety wstępu po 1—2 zł. — pobieranie takich opłat wpłynie dodatnio na frekwencję widzów?

Czy da się zresztą przeprowadzić paralelę między intelektualną wartością świadczeń teatru i dobrego filmu — a meczu hokejowego, w ciągu którego widz, płacący 1,50 do 2.50 zł., marznie przez godzinę na śniegu i lodzie?

W jakim stosunku pozostają te wygórowane opłaty do sumy wrażeń i emocji widza, oraz warunków, w jakich te wrażenia odbiera?

Rozumiemy dobrze, że Towarzystwo, które na swoim torze hokejowym zaprowadziło instalację sztucznego oświetlenia elektrycznego kosztem kilku tysięcy złotych, dąży do amortyzacji tych kosztów! Rozumiemy dobrze, co zyskał przez tę inwestycję sportowy Lwów, co zyskały kluby, jak wzrosła przez to popularność hokeja lodowego w naszem mieście.

Ale też nie powinno się tej popularności zduszać, stłumiać i zabijać, nie powinno się odstraszać publiczności tak wysokiemi opłatami wstępu, lecz przeciwnie, wszelkiemi sposobami tą popularność „zimowej piłki nożnej" w naszem mieście potęgować!

Inwestycje muszą zamortyzować się nie w kilku miesiącach, lecz w latach, w przeciwnym razie nie pozostanie klubom nic innego, jak rozgrywać spotkania na własnych torach, po staremu, przy dziennem świetle! — a tory ze sztucznem oświetleniem pozostawić tym zmanierowanym typom graczy, którzy utrzymują, że grać mogą dobrze tylko przy świetle elektrycznem!

* * *

W sobotę czynna była tylko jedna kasa! Publiczność musiała wskutek tego wyczekiwać w ogonku po przeszło trzy kwadranse na kupno biletu. Sprawa uregulowania i należytego umożliwienia widzom wejścia i wyjścia przez urządzenie kilku wejść — chromała w dalszym ciągu.

Uwagi te wypowiadamy w nadziei, że stosunki na przyszłość ulegną poprawie a sportowy Lwów zyska nietylko nowość techniczno - sportową, lecz objekt z prawdziwie zachodnio-europejskiemi urządzeniami. **L. G.**

Kronika sportowa.

SZERMIERKA.

Szermierczy międzyklubowy mecz drużynowy na szable o puhar inż. Riemlera z Łodzi odbyty w niedzielę między Lw. Klubem Szermierzy a Sekcją szermierczą AZS-u krakowskiego, zakończył się wynikiem 9:7 na korzyść Lwowian.

Wobec niedesłania nam prasowych kart wstępu przez organizatorów, ograniczamy się jedynie do podania suchego wyniku.

L. T. Ł. ORGANIZUJE KURSA JAZDY FIGUROWEJ.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie, pragnąc podnieść jazdę sztuczną do dawnego świetnego poziomu, wyznaczyło na czas między godz. 16 a 18 dla wszystkich, którzy są już cokolwiek zaawansowani w jeździe sztucznej, miejsce do bezpłatnej nauki pod kierunkiem wykształconych specjalnie na kursie instruktorskim w Katowicach członków L. T. Ł. amatorów pp. Zygmunta Marmola mistrza Okręgu, Juljana Kostiuka i Florjana Łowczyńskiego oraz wicemistrzyni Polski w jeździe parami — panny Marty Rudnickiej na ogrodzonem boisku hokejowem.

LECHJA SPOTKA SIĘ DZIŚ Z UKRAINĄ.

Dziś we wtorek 19 b. m. o godz. 20.30 odbędzie się hokejowy mecz towarzyski między drużynami Lechji i Ukrainy na torze L. T. Ł.

TURNIEJ HOKEJOWY W ZAKOPANEM.

Sokół (Kraków)—Makkabi (Kraków) 3:1 (1:0 0:0 2:1); AZS—Śl. Tow. Łyżw. 1:1 (0:1 0:0 1:0); Śl. Tow. Łyżw.—Makkabi (Kraków) 1:1 (0:1 1:0 0:0); AZS (Warszawa)—Sokół 0:0. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Sokół 4 pkt. stosunek bramek 9:3, 2) AZS (Warszawa) 3 pkt., bramki 4:1, 3) Śl. Tow. Łyżw. 2 pkt., bramki 4:7, 4) Makkabi 1 pkt., bramki 2:7.

NIEMCY JADĄ JEDNAK DO LAKE PLACID!

Niemiecki Komitet Olimpijski postanowił wysłać niemiecką reprezentację w hokeju lodowym na igrzyska zimowe do Lake Placid.

Decyzja ta zapadła na skutek zgody organizatorów igrzysk, aby drużyna niemiecka rozegrała zamiast 9 tylko 6 spotkań w ciągu 10 dni.

Niemieccy hokeiści wyjeżdżają z Hamburga w dniu 21 b. m.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

SPRZEDAŻ

BEZKONKURENCYJNIE TANIO
Firanki, kapy ręcznej roboty wykonane we własnej pracowni, koronki klockowe 9 groszy, tabletki 29 gr. Brokaty od zł. 7.80 we wielkim wyborze. **Freilich** Lwów, Sykstuska 21. 29

MEBLE
na raty najkorzystniej poleca **Stell,** Kazimierzowska 28. 5932

KAMIENICĘ
3-piętrową, nowa, pierwszorzędne wykonanie, pełny komfort, okolica — początek Listopada, roczny dochód 16.000 zł. sprzeda właściciel. Zgłoszenia pod „17.000" do Administracji. 117

OKAZYJNIE
sprzedam młode psy do polowania — Gordony, Friedrichów 4, p. prawy. 184

KOŁDRY solidnie - tanio i własny wyrób
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2.
Ceny znacznie zniżone.. 183

POSAD POSZUKUJĄ

SŁUŻĄCA
lepsza z gotowaniem i z praniem, ewentualnie do wszystkiego poszukuję do małej rodziny od 1-go lutego. Listy do Administracji pod: „Luty". 166

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE
dom prywatny, przyjmie osoby inteligentne na pensję. Ceny umiarkowane. „Boruta" ul Hałubińskiego. 152

KUPNO

KUPIĘ
kamienicę wolną od podatku, silnie obciążoną hipotecznie wprost od właściciela. Zgłoszenia do Administracji pod „Kamienica". 176

MIESZKANIA

DAM
masarz za mieszkanie, Piekarska 20, parter, drzwi 3 175

POSZUKIWANY
elegancki pokój garsoniera w spokojnym domku. „Spokojny" Biuro, Kościuszki 2. 181

DWA
pokoje frontowe umeblowane, używanie kuchni ul. Dąbrowskiego 12, drzwi 5. 179

KORESPONDENCJE PRYW.

ALDI.
Otrzymałem, grudzień był mój. Postępowania nie rozumiem. 174

ZGUBIONO i ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM
indeks Uniwersytetu J. K. we Lwowie na nazwisko Zbigniew Longin Kornaszewski. 167

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

RÓŻNE

PRZEPISUJĘ
na maszynie 35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein. 182

FUTRZANE
krawatki, boa z lisów, najgustowniej wykonuje, przyjmuje do wyprawy i farby Karol Schürer, Senatorska 11 a. 180

ENCYKLOPEDJA ŻYCIA CODZIENNEGO

KALENDARZ
ALMANACH

„SŁOWA POLSKIEGO"

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH
NA 304 STRONACH

Cena 2 zł.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się wprost do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15), korzystają ze zniżonej ceny Zł. 1.50 za egz. broszurowany.

NIEZBĘDNY W KAZDYM DOMU.

WYCIAC I PRZESŁAC JAKO DRUK:

DO ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE UL. ZIMOROWICZA 15.

Proszę nadesłać ..... egzemplarz Kalendarza Almanachu
Należność Zł. 1.50 przekazuję na P. K. O. Nr. 150.660
Nazwisko .....
Adres .....

Największa Senzacja Rynku Księgarskiego!

UKAZE SIĘ w NAJBLIŻSZYCH DNIACH

EUGENIUSZ KWIATKOWSKI
b. Minister Handlu i Przemysłu

„DYSPROPORCJE"

RZECZ O POLSCE PRZESZŁEJ I OBECNEJ.

TREŚĆ: I Cienie i światła przeszłości. — II. Bilans podziału i niewoli. — III. Rafy i miny podwodne. — IV. Prześwietlenie polskiej rzeczywistości. — V. Na widnokręgu przyszłości. 160

Wydawnictwo Tow. Szkoły Ludowej. — Ekspedycja: Księgarnia TSL., Lwów, Batorego 32. Do nabycia w większych księgarniach.

MIESZKANIE!

Pięciopokojowe, z wygodami, dużym przedpokojem w śródmieściu

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w biurze adwokata Dr. Czudowskiego Adolfa, ul. Fredry 5. — Telef. 75-93.

RUFUS KING. 10)

„Pieniądze, albo życie"

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Potrzebuję sześciu dobrych przebrań — rzekł młodzieniec.

Monsieur Vivien wynajmował za drogie pieniądze drogie kostjumy na bale kostjumowe i inne. Sam je obmyślał i rysował.

— Na bal, monsieur? — zapytał zacierając ręce, w miłem przeczuciu sporego zarobku.

— Na tydzień — odparł Barry.

Monsieur Vivien błysnął chciwie oczami i w duszy jego zamajaczył rachunek na setki.

— Mam rozkosznego pierrota, monsieur. Mógłbym również dostarczyć caballera, don...

— Nie mam czasu do stracenia — zaprotestował energicznie Barry — i nie wybieram się na maskaradę. Potrzeba mi sześciu kompletów peruk z dobranemi wąsami i kompletu szminek. Ponieważ zaś będę musiał prawdopobodnie obciąć wąsy, niech mi pan to lepiej odrazu sprzeda.

— Monsieur, u nas się tylko wynajmuje.

— Ma pan chyba jakieś ceny na wypadek sprzedaży?

Monsieur Vivien podniósł lekko brwi i uśmiechnął się.

— Ależ tak, monsieur! — wymienił cyfrę tak zawrotną, że aż nie wiarogodna.

— Proszę zapakować — rzekł Barry.

Gdy wrócił do taksówki, między szoferem i Jonesem nastąpiło już pewne porozumienie. Jones masował jeszcze prawe udo, ale już bez morderczego światła w oczach.

— Teraz do mego domu 831-a Aleja Piąta — rzekł Barry. — Jedź, bracie, tak, jakby od tej jazdy zależała twoja fortuna ziemska i niebieska.

— Jak dobrze pójdzie, to zajedziemy do piekła — zarechotał szofer.

Ale zajechali szczęśliwie przed dom Chennella, jeden z ostatnich w odwrocie towarzyskim od Alei Parkowej. Barry otworzył własnym kluczem drzwi wejściowe z żelazną kratą i popchnął Jonesa w kierunku windy.

— Jak w kościele — rzekł daktyloskop, obrzucając uważnem spojrzeniem chłodne, mroczne wnętrze wspaniałego hallu.

— Mogło być gorzej — odparł Barry, przyciskając guzik windy z pobożną nadzieją w duszy, że nikt nie zostawił drzwi otwartych na żadnem z pięter.

Upłynęła dłuższa chwila i już chciał nacisnąć drugi raz i popędzić po schodach na górę, kiedy dalekie słabe warczenie dało mu poznać, że winda zjeżdża.

Ale nie zjeżdżała pusta. W wytwornej, emaljowanej kabinie stała Karolina Chennel. Była to kobieta dziwnie niedostosowana do swojej eleganckiej powierzchowności. Pochodziła z Nowej Anglji z rodziny dobrej, lecz nieznanej i, mając lat dziewiętnaście, została porwana romantycznie z zagrody ojcowskiej przez Antoniego Chennella. Zakochała się w nim na zabój i jego wrodzona kurtuazja i wdzięk sprawiły, że urok narzeczeństwa ostał się na zawsze. Prawda, że entuzjazm opadł trochę z biegiem lat, lecz jego słodyczy nie zatruła nigdy kropla niezgody. W dalszym ciągu jej najbłahsze życzenie było dla niego rozkazem.

W jego oczach Karolina była zawsze tą prostą, śliczną dziewczyną, która powierzyła mu swoje losy przed dwudziestu laty. W oczach innych — wytworną damą — dopóki się nie odezwała. Nie nawykła do tego, aby się jej sprzeciwiano, na każdą najdrobniejszą trudność reagowała kapryśną irytacją. Nie miała dzieci i zastępowała ten brak życiem towarzyskiem. Szczerość jej poglądów i wulgarność języka były przerażające. Ale charakter miała zacny i ci, którzy ją bliżej znali, żywili dla niej serdeczne uczucia. Zaprzyjaźnienie się z nią było to coś, jak rzucenie się we wzburzone fale nadbrzeżne, żeby potem wypłynąć na spokojne głębie.

Zjeżdżając windą Karolina myślała o Georginie. Martwiła się ciągle, że August Billings źle wychowuje córkę, która zaczęła jej właśnie sprawiać poważny kłopot. Miała ją wprowadzić tej zimy w świat, ale z pewnych wydarzeń jakie zaszły w Southamptonie — (Billingsowie i Chennellowie mieli tam graniczące ze sobą majątki) — wywnioskowała, że będzie miała z dziewczyną urwanie głowy. Wystarczyło choćby wziąć tego młodego poetę Wyetha czy jak tam. Zjawił się niewiadomo skąd, zupełnie jakby go Georgina wytrząsnęła z rękawa. Karolina nie mogła ocenić jego próbek poetyckich, ale co się tyczyło pochodzenia i stanowiska społecznego... — Tupnęła noga i postanowiła powiedzieć mężowi, że winda chodzi za wolno. Ale ten młody architekt, Vallance, ten zagadkowy Simpson — i inni — wielu innych — za wielu. I to wszystko bez żadnych koligacyj.

Na nieszczęście Karolina nigdy nie umiała wejść w rzecz dostatecznie głęboko, aby przekonać Georginę, że powinna się szanować. Georgina bowiem, domagała się bardziej rzeczowych argumentów, niż te, które słyszała. Karolina była wściekła. Potępiani przez nią młodzieńcy pierzchali zawsze przed nią, jak liście przed podmuchem wiatru. Nigdy nie mogła ich zastać.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.